

WCZORAJ I DZIŚ

TADEUSZ WOJEGO

Toczyły się jeszcze krwawe boje na wszystkich frontach II wojny światowej. Tliły się pogorzeliiska, a zgrozę wywoływał widok szczytków ludzkich siedzib i domostw. Nie strawione przez ogień, nie zburzone przez podmuch bomb, ocalałe szkielety budynków świadczyły o kataklizmie, jaki niosła ze sobą wojna.

Z oddali dochodziły dudnienia artyleryjskich kanonad, na niebie pojawiały się to tu, to tam łuny wzniesionych pożarów. Armia Radziecka likwidowała grupy „maruderów” odstających od regularnych wojsk nieprzyjaciela. Wszystko to potwierdzało, że trwa walka na śmierć i życie.

Front, jakby rozwścieczona fala nieubłagalnie przesuwał się na zachód. Zacieśniał się pierścień Sprzymierzonych wokół „zdobywców świata”, przekraczając ich własne rubieże. Dopelniał się więc ostatni akt krwawej rozprawy z hitlerowską hydrą, której łeb miano uciąć w jej własnym legowisku.

Ludzie przytłoczeni ogromem nieszczęść, zrezygnowani i zawiedzeni, z ocalałym skromnym dobytkiem dążyli do bliżej nieokreślonych celów. Część dając posłuch nakazom władz hitlerowskich opuściła tę ziemię ojców przed nadejściem frontu. A ziemia ta była już wolna. Stało się to w mroźne styczniowe dni 1945 roku.

Wolność uciemiężonym narodom i Polsce niosła Czerwona Armia, a boku której walczył żołnierz polski.

To też prostował i leczył rany naród polski, odradzała się na wyzwolonej ziemi nowa Polska, ale Ludowa.

Lud polski na Warmii i Mazurach, ciemiężony przez władze pruskie wierzył niezłomnie w nadejście takiego dnia, który przyniesie oczekiwane od dziesięć lat przyłączenie tych terenów do Polski. Ziściły się marzenia Polaków — Warmia i Mazury po wiekowej niewoli na zawsze została złączona z Macierzą.

Olsztyn, stolica Warmii i Mazur choć bardzo okaleczony w pożodze wojennej w dniu 22 stycznia 1945 r. był miastem wolnym. Zaczęła wstępować w ludzi nadzieja i wiara w swą przyszłość, której kształty zarysowywały się już wyraźnie. Wiara ta dodawała siłę i otuchy w pracy, pomagała przetrwać nie jedną niedzielę.

Napływały potoki ludzi z różnych stron Polski, wracali rdzenni mieszkańcy tych ziem, przybywali repatrianci ze wschodu. Ci, co szukali tu „złotej żyły”, nie zagrawszy dłużej miejsca musieli opuścić tę krainę. Pozostali włączyli się w odbudowę miasta i okolicznych zagrod wiejskich.

Umocnienie władzy ludowej i zespolenie Warmii i Mazur z Macierzą pochłonęło wiele ofiar. Wielu synów naszej ojczyzny oddało swe młode życie. I choć czas zaciera w naszej pamięci trud wyrzeczeń i poświęceń pionierów tamtych dni, miasto w szybkim tempie zaczęło tętnić życiem.

Olsztyn jako miasto wojewódzkie stał się prężnym ośrodkiem gospodarczym i kulturalnym naszego regionu, zaś

→ Ciąg dalszy na str. 3

XXVIII rocznica wyzwolenia miasta Olsztyna
II rocznica uruchomienia zakładów graficznych

CZC:ONKA i słowem

22 STYCZNIA 1973 r. 7

JEDNODNIÓWKA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH IM. SEWERYNA PIENIĘŻNEGO W OLSZTYNIE

Bilansujemy nasze osiągnięcia

Rok ubiegły był wyjątkowo trudnym okresem w historii działalności naszych zakładów. W dalszym ciągu znajdowaliśmy się na etapie dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej, z czym związany był bardzo poważny wzrost zadań oraz zatrudnienia. Wystarczy powiedzieć, że w porównaniu do roku 1971 sprzedaż produkcji i usług wzrosła o 12.513 ty-

się złotych, to jest prawie o połowę, a stan zatrudnienia bez uczniów młodocianych o 125 osób.

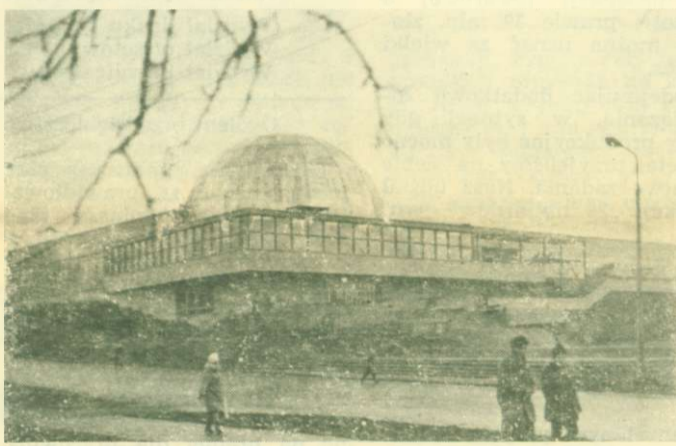
Przyjmując wykonanie roku 1970 za 100 dynamika wzrostu sprzedaży produkcji i usług w latach 1970—1973 przedstawia się następująco:

1970 wykonanie — 100.0
1971 plan — 148.5
1971 wykonanie — 151.4

1972 plan — 206.4
1972 wykonanie — 219.4
1973 plan — 255.3

Poza normalną działalnością produkcyjną, przedsiębiorstwo we własnym zakresie wykonało cały szereg prac związanych z adaptacją i zagospodarowaniem pomieszczeń, poprawą warunków pracy, stanu bhp, zabezpieczenia zakładów itp. Nowe obiekty posiadały dużą ilość mniejszych i większych usterek. Ich usunięcie wymagało wielu zabiegów i starań, oraz znacznego nakładu pracy. W celu lepszego wykorzystania posiadanych pomieszczeń przebudowano szereg ścian wewnętrznych. Mając na uwadze poprawę warunków pracy dokonano montażu urządzeń klimatyzacyjnych, przebudowano węzeł c.o., wykonano kryzowanie grzejników oraz prze-

→ Ciąg dalszy na str. 2



Planetarium — pomnik w Olsztynie.

XXIII Krajowy Zjazd Związków Zawod. Prac. Poligrafii zakończył kampanię sprawozdawczo-wyborczą

W dniach 29 i 30 września 1972 r. obradował w Warszawie XXIII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii. W Zjeździe brało udział 156 delegatów z głosem decydującym, na 162 wybranych oraz 48 zaproszonych gości, wśród których znaleźli się członek KC PZPR — Jerzy Kwiatek, członek KC PZPR — minister kultury i sztuki — Stanisław Wroński oraz wielu innych osobistości ministerstw, zjednoczeń nadzorujących przemysł poligraficzny.

Referat programowy, który stanowił obok sprawozdania i projektu programu działania oraz statutu Związku podstawę do dyskusji wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Jerzy Cichoński. Obrady XXIII Krajowego Zjazdu prowadzone były na sesjach plenarnych.

Na plenarnych posiedzeniach Zjazdu zabrano głos 19 delegatów, poruszając rozległą problematykę spraw produkcyjnych, socjalno-bytowych, poprawy warunków pracy.

W dyskusji na posiedzeniach zespołów problemowych zabrano głos 73 delegatów. Zespoły problemowe ustosunkowały się robczo do projektu programu działania Związku na lata 1972—75. Zjazd uchwalił nowy statut podjął uchwałę zalecającą wprowadzenia do programu działania wniosków dyskusji z posiedzeń plenarnych a także z dyskusji w zespołach problemowych.

W drugim dniu obrad Zjazd wybrał 43 osobowy Zarząd Główny Związku 7 osobową Komisję Rewizyjną. Przewodniczącym Zarządu Głównego został Zbigniew Raziński. Krystyna Broczkiewicz — sekretarz, oraz 12 członków prezydium. Z naszego terenu do Zarządu Głównego została ponownie wybrana przewodniczącą Zarządu Oddziału Związków Zawodowych Pracowników Poligrafii w Olsztynie Zofia Pokora.

Z. Pokora.

Pomyślności w nowym 1973 roku

Życzenia noworoczne

Życzenia złożone załodze w dniu 2 stycznia 1973 r.

Życzenia złożone załodze w dniu 31 grudnia 1972 r.

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Po raz pierwszy spotykamy się w pierwszym miesiącu pracy nowego 1973 roku. Rozpoczynamy trzeci i ostatni rok rozruchu naszych zakładów. Wynikające z tego zadania dla kierownictwa i całej załogi są szczególnie trudne. W końcu roku, który dziś rozpoczynamy, musimy osiągnąć docelową zdolność produkcyjną, a więc pełną dojrzałość.

Do trudnych zadań 1973 roku startujemy z dobrej pozycji. W minionym roku dokonaliśmy dużego skoku rozwojowego. Produujemy już na miarę dużego przedsiębiorstwa poligraficznego, w tym coraz więcej książek.

Plan roczny został wykonany z nadwyżką.

Nasza satysfakcja z tego sukcesu, niewątpliwie będzie zachętą do jeszcze lepszej i wydawniejszej pracy w nowym 1973 roku, do wykonywania jeszcze większych zadań produkcyjnych, do likwidacji wielu, niestety, jeszcze niedomagań w działaniu, które zmniejszają jego efekty.

Niech od dziś każdy z nas na swoim stanowisku pracy doloży wszelkich starań, aby osiągnąć lepsze rezultaty w pracy.

Musimy wykorzystywać wszelkie rezerwy produkcyjne, doskonalić organizację i tworzyć klimat szacunku dla pracy.

W ten sposób razem z całym społeczeństwem kraju będziemy pod kierownictwem Partii polepszać w szybkim tempie warunki naszego życia.

W imieniu kierownictwa zakładu dziękuję Wam, Koleżanki i Koledzy, za pomyślne wyniki produkcyjne roku ubiegłego i życzę zadowolenia z pracy, sukcesów zawodowych i wszelkiej pomyślności w nowym 1973 roku.

Dyrektor
mgr Kazimierz Kuczyński

KOLEŻANKI, KOLEDZY, TOWARZYSZE

Wkroczyliśmy w rok 1973. W ubiegłym roku byliśmy świadkami i adresatami szeregu decyzji Partii regulujących istotne problemy życia gospodarczego i społecznego. Pierwsze decyzje po VII Plenum KC PZPR przed dwoma laty były podjęte pod naciskiem konieczności szybkiego rozwiązania najbardziej dokuczliwych i pilnych spraw. Natomiast poczynania roku 1972, pierwszego po VI Zjeździe Partii, układały konsekwentnie urzeczywistniany ambitny program polityki gospodarczej naszego kraju. Dla naszego zakładu rok 1972 był rokiem intensywnej pracy wynikającej z założeń planu produkcyjnego. Jesteśmy młodą załogą borykającą się na co dzień z wieloma trudnościami i problemami. Dlatego należy uznać za wielki sukces wykonanie z nadwyżką planów produkcyjnych.

W nowym roku 1973 egzekutywa Podstawowej Organizacji Partyjnej Olsztyńskich Zakładów Graficznych składa serdeczne podziękowanie całej załodze przedsiębiorstwa za ogromny wkład i wysiłek wyrażony czynami produkcyjnymi, podjętymi na apel Organizacji Partyjnej, Samorządu Robotniczego i Dyrekcji Zakładu w związku z trudną sytuacją związaną z wykonaniem planu rocznego i dodatkowej produkcji w ramach „20 miliardów”.

Życzymy Wam i Waszym rodzinom pomyślności w życiu osobistym, zdrowia i spełnienia wszelkich marzeń. Aby rok 1973 był dla Was rokiem lepszym i dostatniejszym, aby umocnił pozycję Polski w płaszczyźnie wewnętrznej jak i międzynarodowej, jako trwałe ogniwo socjalistycznej wspólnoty, wnosząc rosnący wkład w umacnianiu systemu socjalistycznego oraz siłę pokoju i postępu w świecie.

Egzekutywa

Bilansujemy nasze osiągnięcia

Dokończenie ze str. 1

wodów, uruchomiono wodociąg wzmocnionego ciśnienia.

Uwzględniając konieczność zabezpieczenia zakładów przed pożarem uruchomiono sieć alarmową p/por. W ramach prac związanych z całkowitym zakończeniem procesu inwestowania przebudowano drogi wewnętrzne, postawiono kilka baraków przeznaczonych na magazyny, zbudowano nową rampę przeładunkową, postawiono portiernię przy bramie wjazdowej oraz uporządkowano posesję wokół zakładów. W roku ubiegłym zainstalowano i oddano do eksploatacji 2 nowe maszyny drukujące, zszywarke, falcerkę, kilka krajkarek oraz cały szereg maszyn i urządzeń pomocniczych.

Równolegle do działalności podstawowej prac wyżej wyszczególnionych nadal kontynuowaliśmy szkolenie poważnej ilości uczniów. Naukę zawodu w omawianym okresie ukończyło 55 uczniów młodocianych z tego: w zawodzie składacza maszynowego 13 osób, w zawodzie stereotypera 2 osoby, maszynisty typy 5 osób, składacza ręcznego 10, maszynisty offsetowego 1 oraz w zawodzie introligatora 24 osoby. Na koniec roku przedsiębiorstwo zatrudniło 43 uczniów młodocianych oraz 12 pełnoletnich.

Poziom wykonania planu sprzedaży produkcji i usług za rok 1972, w skali przedsiębiorstwa ilustruje poniższe zestawienie:

	% wyk. planu rocznego
Sprzedaż produkcji i usług	— 106,3
Wartość produkcji towarowej wg cen zbytu	— 102,5
Wartość produkcji globalnej bez papieru	— 101,5

Z powyższego wynika, że plany produkcyjne zostały zrealizowane we wszystkich wskaźnikach z poważną nadwyżką. Dlatego w pierwszym rzędzie należy podkreślić, że pracowaliśmy rzetelnie. Przedsiębiorstwo nasze nie otrzymało wszystkich maszyn i urządzeń przewidywanych w dokumentacji technologicznej inwestycji.

Z uwagi na braki w wyposażeniu technicznym wyjątkowo trudno było zsynchronizować poszczególne ogniwa produkcyjne. Synchronizacja, o której mowa była o tyle utrudniona, że nie posiadaliśmy jeszcze z góry zaprogramowanego profilu produkcji a był on w przeważającej mierze uzależniony od zleceńodawców.

Przedsiębiorstwo nie zatrudniało dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników. Część stanowisk była i do chwili obecnej jest nieobsadzona. W związku z powyższym nie mogliśmy wykorzystywać w pełni zdolności produkcyjnej posiadanych maszyn i urządzeń.

W minionym roku 31 młodych, uprzednio wyszkolonych przez przedsiębiorstwo pracowników, posiadających dobre przygotowanie do pracy zawodowej zostało powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

W skali całego przedsiębiorstwa w dalszym ciągu może-

my jeszcze mówić o stosunkowo słabym opanowaniu nowych maszyn i urządzeń. Ciągle jeszcze ma rację bytu stwierdzenie, że jesteśmy młodą niedoświadczoną załogą, co rzutuje na poziom osiągniętej wydajności pracy.

Poza wymienionymi problemami bardzo niekorzystnie na działalność przedsiębiorstwa odbija się brak pomieszczeń magazynowych.

Z uwagi na ograniczony nakład i objętość gazety nie wykorzystaliśmy w pełni zdolności produkcyjnej maszyny rotacyjnej przystosowanej przede wszystkim do druku gazet. Przedsiębiorstwo nie otrzymuje dostatecznej ilości zleceń produkcyjnych na format A0 w związku z czym na maszynach offsetowych przystosowanych do druku na papierze dużego formatu wykonywaliśmy produkcję na papierze w formacie o połowę mniejszym.

Stan techniczny posiadanych maszyn i urządzeń uległ znacznemu pogorszeniu. Na niektórych maszynach musieliśmy obniżyć normy. Wzrosła ilość postojów z powodu awarii. W tym stanie rzeczy wykonanie produkcji towarowej o wartości prawie 39 mln. złotych można uznać za wielki sukces.

Podjęciem dodatkowych zobowiązań, w sytuacji, gdy plany produkcyjne były mocno napięte, przyjeśliśmy na siebie niełatwe zadania. Nasz udział w akcji „20 miliardów”, tym

przemysłanym programie mającym na celu poprawę sytuacji gospodarczej kraju i stopy życiowej ludności, poprzez wykorzystanie istniejących rezerw, był wyrazem obywatelskiej, zgodnej z duchem czasu postawy całej załogi.

Oceniając poziom wykonania planu produkcji trzeba dostrzec znaczenie i rozmiary czynu społecznego podjętego przez załogę naszych zakładów w celu wykonania dodatkowych zobowiązań.

Ilość godzin pracujących w czynie społecznym ogółem wynosi 3.086 z tego:

skład ręczny	22 osoby	—	250 godzin
skład maszynowy	20	„	246
wydział offsetowy	34	„	278
wydział druku typy	25	„	270
wydział introligatorni	141	„	1385
pracownicy warsztatów i konserwatorów	13	„	114
pracownicy obsługi	1	„	9
pracownicy umysłowi	32	„	534
Ogółem w czynie udział wzięło	288 pracowników.		

Są to dane „urzędowe”, wynikające z raportów pracy zebranych przez Radę Zakładową. Rzeczywistej ilości godzin pracujących w czynie nie da się ustalić. Na wielu stanowiskach rozpoczynano pracę wcześniej oraz przedłużano czas pracy w miarę możliwości, wykazując w kartach pracy tylko normalny czas pracy. Pracownicy dozoru technicznego w ramach tzw. dyżurów

nadzorowali w czynie społecznym pracą na II zmianie.

Za ten bezinteresowny zryw mający na celu wykonanie zobowiązań podjętych w ramach akcji „20 miliardów” całej załogi naszego przedsiębiorstwa składamy tą drogą gorące podziękowania.

Wiele słów uznania należałoby przesłać również pod adresem dyrekcji naszych zakładów. Między innymi za apele i sprawne zorganizowanie czynu, za bieżącą kontrolę poziomu wykonania planu, za bezpośredni udział w czynie, a przede wszystkim za trafne i we właściwym czasie dokonane spostrzeżenie, że tylko w ten sposób można zrealizować dodatkowo podjęte zobowiązania.

W zakresie produkcji towarowej realizacja zadań rocznych przez poszczególne wydziały przedstawia się następująco:

Ponieważ zadania roczne wykonałymi z poważną nadwyż-

	Wydaj. w zł	% wzrostu wydaj. do 1970 r.
1970 wykon.	59.009	100,0
1971 plan	62.567	106,0
1971 wykon.	63.794	108,1
1972 plan	67.138	113,8
1972 wykon.	72.776	123,3

	% wyk. planu rocznego
Oddział składu ręcznego i stereotypii	— 98,1
Oddział składu maszynowego	— 93,8
Oddział chemigrafii	— 121,9
Razem wydział przygotowania form typy	— 101,6
Wydział druku typy	— 107,0
Wydział offsetowy	— 98,5
Wydział introligatorni	— 104,7
Ogółem przedsiębiorstwo	102,5

Gospodarkę funduszem płac można uznać za prawidłową. Przekroczenie funduszu płac nie wystąpiło. W związku z przekroczeniem zadań stanowiącym miernik funduszu płac, dzięki korekcie bankowej wypracowaliśmy niewielkie oszczędności. Są one w dyspozycji przedsiębiorstwa i zgodnie z obowiązującym: w tym zakresie mogą być przeznaczone na premie dla pracowników, przyznawane za realizację zadań mających istotne znaczenie dla poprawy efektywności działalności przedsiębiorstwa.

Srednia płaca roczna na jednego zatrudnionego ogółem wzrosła w stosunku do planowanej o 1.100 złotych co stanowi 4,1%.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że plan roczny wykonano przy niższym niżeli zakładano stanie zatrudnienia. W roku analizowanym przedsiębiorstwo zatrudniało przeciętnie 555 osób bez uczniów mło-

ką przy niższym w porównaniu do założeń stanie zatrudnienia, zanotowaliśmy poważny wzrost wydajności pracy.

Przyjmując wykonanie roku 1970 za 100 dynamika wzrostu wydajności pracy mierzona wartością sprzedaży produkcji i usług na jednego zatrudnionego pracownika ogółem bez uczniów młodocianych przedstawia się następująco:

	Wydaj. w zł	% wzrostu wydaj. do 1970 r.
1970 wykon.	59.009	100,0
1971 plan	62.567	106,0
1971 wykon.	63.794	108,1
1972 plan	67.138	113,8
1972 wykon.	72.776	123,3

Na marginesie można zauważyć, że w szybkim tempie zbliżamy się do średniej wydajności pracy osiągniętej w

	% wyk. planu rocznego
Oddział składu ręcznego i stereotypii	— 98,1
Oddział składu maszynowego	— 93,8
Oddział chemigrafii	— 121,9
Razem wydział przygotowania form typy	— 101,6
Wydział druku typy	— 107,0
Wydział offsetowy	— 98,5
Wydział introligatorni	— 104,7
Ogółem przedsiębiorstwo	102,5

skali naszego Zjednoczenia i wyraźnie zmniejszaliśmy dystans dzielący nas od najlepszych przedsiębiorstw tego samego typu co nasze.

Do rytmiczności sprzedaży i produkcji nie można mieć większych zastrzeżeń. Plany miesięczne były systematycznie realizowane. Tylko w jednym miesiącu, a mianowicie w lipcu zanotowaliśmy zjawisko niewykonania planu z uwagi na sezon urlopowy.

W strukturze produkcji nastąpiła bardzo korzystna zmiana. Mamy tu na myśli ilościowy wzrost produkcji książek oraz wprowadzenie na szeroką skalę produkcji książek w oprawie twardej. Jakość i estetyka wyrobów uległa znacznej poprawie. Jednak na tym odcinku wiele jeszcze trzeba zmienić a na prawdziwe sukcesy musimy trochę poczekać.

W roku ubiegłym zarejestrowaliśmy 1812 godzin postojów. Podstawowe przyczyny postojów to brak papieru, brak energii, części zamiennej do maszyn, awarie oraz brak robót. Ilość godzin postojowych zmalała w stosunku do roku ubiegłego prawie o połowę. Nastąpiła dalsza poprawa dyscypliny pracy. Ilość godzin nieobecności nie usprawiedliwionych zmalała w porównaniu do roku ubiegłego prawie o 1/3. Nadal jednak zdarzają się wypadki samowolnego porzucenia pracy.

Nie znamy jeszcze dokładnych wyników finansowych. Niemniej na podstawie zestawienia kosztów i wyników za okres jedenasty miesiąc oraz danych w zakresie sprzedaży i kosztów za miesiąc grudzień przewidujemy, że przedsiębiorstwo wygospodaruje zysk minimalnie większy niżeli zakładano w planie techniczno-ekonomicznym.

Józef Radzewicz

Jak funkcjonuje kontrola wewnątrzzakładowa

Utarło się, że kontrola wewnątrzzakładowa ogólnie rozumiana jest jako czynność kontrolna wykonywana lub sprawowana instytucjonalnie, to znaczy przez inspektora, rewidenta czy też krótko mówiąc „kontrolera”. Wizyta takiego pracownika czy też jego zainteresowanie określoną wycinkiem działalności widziana jest przy tym raczej niechętnie przez ludzi za dany wycinek pracy odpowiedzialnych. Może nie dlatego, że na tym odcinku „coś nie gra” i zainteresowany pracownik obawia się ujawnienia tych nieprawidłowości — bo przecież wszystkim nam daleko jeszcze do doskonałości (może z małymi wyjątkami) — ale po prostu dlatego, że nie każdy lubi być kontrolowanym, rozliczanym ze swego działania, przez wścibskiego niejednokrotnie kontrolera. Fakt, że czasem wyniki przeprowadzonej kontroli wywołują reperkusje nie zawsze przyjemne dla zainteresowanych.

Istnieją jednak metody zmniejszenia czy też unikania tego rodzaju przypadków. Mam tu głównie na myśli rzetelne sprawowanie przez pracowników na stanowiskach kierowniczych i pracowników podległych im komórek organizacyjnych tak zwanej kontroli funkcjonalnej, stanowiącej składnik obowiązków służbowych, określonych dla każdego pracownika w jego zakresie czynności. Kontrola funkcjonalna winna być wykonywana przez osoby zobowiązane z urzędu do jej sprawowania w sposób określony odnosnymi przepisami. Zasadniczym jednak jej celem winna być każdorazowo ocena każdego działania zamierzonego, każdej operacji gospodarczej pod kątem jej zgodności z obowiązującymi aktami prawnymi, jej efektywności ekonomicznej, celowości gospodarczej i legalności. Odstępstwa od tych zasad, zastosowane w działalności gospodarczej (i nie tylko gospodarczej) powodują finalnie szkody, może nie zawsze uchwytne natychmiast, łatwe do umiejscowienia, nie mniej jednak w ostatecznym rozrachunku widoczne.

Z reguły potępiane są i karane przypadki świadomego działania na szkodę mienia, działania o charakterze nadużyć gospodarczych, szkody wyrządzone z chęci zysku. Z tą różnicą, że ich rozmiary i skutki są zwykle obliczone, wymierne, natomiast wyniki niedbalstwa, marnotrawstwa, niegospodarności w porę nie ujawnionej czy nieudolności, za które odpowiedzialność rozkłada się na wielu pracowników, w efekcie obciążają koszty ogólne działalności.

Ujawnić takie przypadki, może kontrola przeprowadzona doraznie przez komórkę do tego powołaną, ale niedopuszczalne do takiego działania, zapobiegać winna właśnie kontrola funkcjonalna. W tym celu każdy pracownik zobowiązany do sprawowania kontroli z tyt. zajmowanego stanowiska otrzymuje zakres czynności (kartę służb), określający zakres i rodzaj decyzji, do których podejmowania jest upoważniony oraz zakres kontroli przebiegu operacji gospodarczych i odpowiadających im dokumentów. Do prawidłowego wypełniania wynikających z tego obowiązków samo upoważnienie nie wystarczy. Trzeba być jeszcze „na bieżąco” z obowiązującymi aktualnie przepisami i to zarówno z przepisami centralnymi, resortowymi, branżowymi jak i wewnętrznymi. Z tym natomiast bywa jeszcze różnie.

Dość liczne są jeszcze przykłady nieprawidłowości będących wynikiem braku znajomości norm prawnych, przepisów, omijania ich w sposób nieswiadomy. Nie zwalnia to jednak od odpowiedzialności za skutki bieżąca znajomość i respektowanie obowiązujących na danym odcinku działalności przepisów należy do podstawowych, zasadniczych jego obowiązków. Każdy, kto składa na dokumentację podpis potwierdzający przeprowadzoną kontrolę tego dokumentu stwierdza tym samym zgodność odzwierciedlonej operacji z odnosnymi przepisami i ponosi odpowiedzialność za prawidłowość i nieprawidłowość tej operacji.

Jesteśmy młodą załogą, młodego zakładu. Brak nam jeszcze doświadczeń w działaniu, wiele zagadnień znajduje się w fazie prób, nie posiadamy jeszcze sprawdzonych, ugruntowanych metod organizacji działalności gospodarczej. Jednocześnie zaś stoją przed nami poważne zadania. Dlatego też, żeby uniknąć potknięć i strat musimy je realizować z należytą troską i rozwagą — po gospodarsku.

J. Czerniewicz

**Wydułżmy krok, wzmocnijmy tempo pracy dla poprawy
naszego bytu i szybszego rozwoju kraju**

WCZORAJ I DZIŚ

Dokończenia ze str. 1

Warmia i Mazury stanowi ściśle zintegrowaną część organizmu gospodarczego i państwowego naszego kraju.

Przybyło naszemu miastu wiele pięknych dzielnic, zakładów, szkół, placówek kulturalnych, ośrodków zdrowia i szpitali. Odrestaurowano i otoczono opieką zabytki historyczne i pomniki polskiej przeszłości. Pielęgnowujemy pamięć bojowników o polskość tych ziem. W hołdzie wiekopomych odkryć, w 500-rocznicę urodzin wielkiego Polaka i uczonego — Mikołaja Kopernika mieszkańca naszego grodu, wzniesiono planetarium — pomnik, który będzie rozświecał w świecie jego imię.

28 rocznica wyzwolenia Olsztyna jest szczególnie nam bliską. Data ta zbiega się przecież z pamiętnym wydarzeniem dla wszystkich drukarzy i pracowników naszych zakładów. Obchodzimy bowiem w tym dniu rocznicę uruchomienia nowych zakładów graficznych.

I choć niejednemu z nas (starszych pracowników) zakreśliła się łza w oku opuszczając wystużone mury byłej drukarni — radowało się serce, że mogliśmy doczekać powstania ośrodka poligraficznego z prawdziwego zdarzenia i to właśnie na Warmii i Mazurach. Wagę i znaczenie tego niecodziennego wydarzenia podkreślili swoją obecnością ministrowie Kultury i Sztuki K. Rusinek oraz przedstawiciele najwyższych władz wojewódzkich.

Rozwój Olsztyńskich Zakładów Graficznych nazwanych już imieniem Seweryna Pięniężnego, następował w ostatnich latach w błyskawicznym tempie. Szkolono kadre, wzrastało zatrudnienie, zmieniał i zmienia się profil produkcji. Opanowaliśmy nowe techniki i wprowadzamy nowe technologie produkcji. Książka, broszura, czasopismo i gazeta dominują w naszej produkcji. W bieżącym roku mamy osiągnąć planowaną moc produkcyjną — docelową. Zaspokajamy potrzeby na produkcję poligraficzną nie tylko województwa, lecz w poważnym stopniu produkujemy na rynek krajowy.

Wracając dziś myślą do wspomnień sprzed laty musimy pamiętać o dniu dzisiejszym. Oczekują nas bowiem niełatwe zadania. Chcemy by kraj był silny, chcemy by ludzie żyli dostatniej, wyzwólmy więc z siebie wiedzę i zapał, zaangażujmy w pracę młodość i patriotyzm, by zamierzenia nasze przekształcać się mogły w rzeczywistość.

Tadeusz Wojego

NASZE ZADANIA na 1973 rok

Z początkiem bieżącego roku rozpoczynamy trzeci i ostatni rok rozruchu nowych zakładów graficznych. W końcu tego roku mamy osiągnąć poziom produkcji docelowej. Musimy więc dokonać, podobnie jak w dwóch ostatnich latach, jeszcze jednego dużego skoku rozwojowego.

W stosunku do roku 1972 produkcja powinna wzrosnąć o ca 20%. Ten duży wzrost produkcji mamy osiągnąć nie tylko przez dalszy wzrost zatrudnienia, lecz przede wszystkim dzięki lepszej i wydajniejszej pracy każdego z nas.

Programowaną dynamikę wzrostu produkcji i wydajności pracy dla poszczególnych wydziałów (procesów produkcyjnych) ilustruje podane obok zestawienie.

Jak wynika z przytoczonej tabeli, wykonanie zadań produkcyjnych uwarunkowane jest dużym wzrostem wydajności pracy w poszczególnych procesach produkcyjnych. Średnia ważona wzrostu wydajności pracy (tzn. średnia uwzględniająca strukturę produkcji) wynosi bowiem 105,7%.

Niestety, na razie wzrost ten nie jest w pełni zabezpieczony. Jeżeli nie zastosujemy szczególnych przedsięwzięć zmierzających do osiągnięcia zapropozowanej wydajności, wówczas grozi nam niewykonanie planu rocznego w granicach około 2 mln zł. Do takiej sytuacji nie możemy dopuścić i dlatego od zaraz musimy uruchamiać rezerwy wzrostu produkcji i wydajności którymi są:

- ◀ wzmoczenie porządku i dyscypliny pracy
- ◀ lepsza organizacja stanowisk roboczych i lepsze wyposażenie materiałowe
- ◀ właściwy dobór zleceń, zgodnych z przyjętym profilem produkcji
- ◀ doskonalenie organizacji procesów technologicznych w celu eliminowania przestoju
- ◀ specjalizacja w pracy szczególnie w wydziale intrologatorni
- ◀ likwidacja brakoróbstwa
- ◀ eliminowanie procesów ręcznych, tam gdzie to jest możliwe.

W roku bieżącym zajdą istotne zmiany w strukturze

Nie możemy dopuszczać do strat nadzwyczajnych, które miały miejsce w ubiegłych latach, jak np; kary za przetrzymanie taboru transportowego, odsetek za nieterminowe dostawy itp. Straty te w sposób istotny obniżyły nasz wynik bilansowy w 1972 roku.

Na rok 1973 programujemy bardzo napięte zadania w zakresie wyniku bilansowego. W celu zabezpieczenia wykonania tych zadań wprowadzony zostanie wewnętrzny rozrachunek wydziałowy, polegający na tym, że każdy wydział będzie miał zadania nie tylko w zakresie produkcji, lecz również w zakresie kosztów oraz

Lp.	Wydział	W % do wyników 1972 r.	
		produkcja	wydajność
1	Skład ręczny — gazeta	100,7	100,7
2	skład lino	100,9	100,8
3	stereotypia	100,9	101,0
4	chemigrafia	100,6	100,6
5	druk rotac.	101,2	101,2
6	skład ręczny dzieł. akc.	113,0	115,9
7	skład lino dzieł.	117,1	104,9
8	stereotypia pozostała	103,3	103,3
9	chemigrafia pozostała	208,0	124,8
10	tabliczki znamionowe	87,4	104,9
11	druk typy arkusz	103,9	101,5
12	przygotowania offset	118,2	109,8
13	druk offset arkusz	126,6	105,0
14	druk offset role	101,2	101,2
15	intrologatornia	142,6	104,9
16	lakierówka	700,0	130,0
Razem produkcja towarowa		119,8	101,1

produkcji. Prawie cały wzrost produkcji przypada na książki. Jeżeli w roku 1972 wykonaliśmy ca 7 mln egz. to w roku 1973 planujemy wykonać 9 mln egz. książek.

W związku z tym wzrastającym wymogi jakościowe naszej produkcji. Musimy więc dążyć do wszelkich starań, aby nie tylko zlikwidować występujące na dużą skalę brakoróbstwo, ale również osiągnąć ogólną poprawę jakości produkcji i lepszą ocenę w tym względzie naszych odbiorców.

Do najważniejszych zadań na 1973 r., należy zaliczyć również uzyskanie poważnej obniżki kosztów produkcji i likwidację strat nadzwyczajnych. Pomimo osiągnięcia już w porównaniu z innymi drukarniami dużej produkcji, nasze wyniki finansowe są zbyt małe.

Na sytuację taką mają wpływ koszty przejściowe, ponoszone po zakończeniu inwestycji, jak amortyzacja kosztów szkolenia kadry, spłata odsetek od kredytu inwestycyjnego itp. Niemniej widziemy duże rezerwy obniżenia kosztów przez wzrost wydajności pracy, oszczędną gospodarkę materiałami i energią, racjonalną organizacją transportu, zdecydowaną walkę z brakoróbstwem, upłynnianie zbędnych lub posiadanych w nadmiernych ilościach maszyn i urządzeń w celu zmniejszenia kosztów amortyzacji.

wyników finansowych i z zadań tych będzie rozliczony.

W roku 1973 zatroszczymy się o dalszą poprawę warunków pracy. Większą niż dotąd uwagę przywiązywać będziemy do estetyki miejsca pracy, do utrzymania pomieszczeń w porządku i czystości. Czynnikiem starania o skuteczną wentylację i klimatyzację pomieszczeń. Zatrószymy się również o wyposażenie pracowników w lepsze niż dotychczas, wygodne i estetyczne ubrania robocze. Konsekwentnie likwidować będziemy wszelkie niedomagania w zakresie bezpieczeństwa pracy i systematycznie polepszać, w miarę możliwości finansowych, warunki socjalno-bytowe.

Zadania, które stawiamy sobie na 1973 rok są nie tylko napięte lecz nawet obciążone pewnym ryzykiem z uwagi na znaczne trudności kadrowe. Zadania te wykonamy tylko pod warunkiem maksymalnego wykorzystania rezerw, lepszej organizacji pracy i stworzenia klimatu szacunku dla pracy.

W ten sposób razem z całym społeczeństwem realizować będziemy program VI Zjazdu Partii, którego celem jest szybka poprawa warunków życia ludzi pracy.

mgr K. Kuczyński
dyrektor OZGraf.

Standaryzacja i mechanizacja procesów produkcyjnych rękojmią podniesienia wydajności pracy i jakości produkcji w poligrafii

Szybki rozwój postępu technicznego spowodował dokonanie faktu, że wkroczyliśmy w erę rewolucji naukowo-technicznej, która w najbliższych latach zmieni całkowicie procesy technologiczne w całym przemyśle, a także w poligrafii.

Założona w najbliższych latach modernizacja bazy poligraficznej w Polsce zgodnie z uchwałami VI Zjazdu Partii rozpocznie trwały proces przechodzenia z technologii manualnych na przemysłowe, oparte na całkowicie zmechanizowanych i zautomatyzowanych ciągach produkcyjnych. Ogromny wkład dotychczasowej pracy fizycznej zostanie zastąpiony pracą umysłową wysokow-kwalifikowanej kadry pracowników obsługujących i kontrolujących pracę automatów.

Automatyzacja procesów technologicznych najszybciej wkrócy w takie dziedziny, jak:

- a) skład maszynowy sterowany kompleksowo za pomocą maszyn matematycznych;
- b) procesy reprodukcyjne w chemigrafii, przygotowania offsetowej i wkłesłodrukowej, sterowane kompleksowo za pomocą maszyn matematycznych;
- c) niektóre techniki druku (np. offset i wkłesłodruk) poprzez zautomatyzowanie kontroli nasilenia farby, pasowania druku oraz automatyczny załadunek i wyładunek podestów z drukami;
- d) procesy intrologatorskie poprzez kompletnie zmechanizowane ciągi produkcyjne opraw twardych, miękkich oraz wykonania akcydensów;
- e) całkowicie zmechanizowane ciągi taśmowe transportu wewnętrznego oraz mechanizacja procesów pomocniczych, np. pakowania gotowej produkcji.

Światowe firmy produkujące materiały dla potrzeb poligrafii proponują coraz nowsze i doskonalsze produkty umożliwiające standaryzację i automatyzację procesów technologicznych oraz gwarantujące wysoką jakość poligraficznego produktu finalnego.

Producenci maszyn i urządzeń poligraficznych zakładają sterowanie wykonywanymi na nich procesami produkcyjnymi za pomocą małych maszyn matematycznych.

W Polsce do najważniejszych czynników

decydujących o tempie mechanizacji i automatyzacji procesów technologicznych należą:

- unifikacja i standaryzacja produkcji książek, czasopism oraz opakowań i akcydensów. A więc ujednolicenie projektowania procesów wydawniczo-produkcyjnych przez dostosowanie ich do możliwości nowoczesnej poligrafii i stosowanych technologii;
- podniesienie jakości surowców podstawowych produkowanych w kraju, a więc papieru i farb;
- przygotowanie wysokow-kwalifikowanej kadry pracowniczej, a w szczególności inżynierów i techników, którzy dozorowaliby pracę automatów;
- przyspieszenie specjalizacji zakładów poligraficznych poprzez modernizację i ujednolicenie uprofilowania rzeczowej produkcji w tych zakładach;
- zakupienie automatycznych ciągów produkcyjnych.

Jak wynika z powyższego, ogromne zadania stojące w najbliższych latach przed polskim przemysłem poligraficznym będą zrealizowane we współdziałaniu z szybką modernizacją przemysłu papierniczego oraz zaplecza produkującego materiały dla potrzeb poligrafii.

Duże zadania czekają szkolnictwo, które w krótkim czasie musi przygotować odpowiednią liczbę kadry inżynierów poligrafów oraz techników specjalistów do obsługi automatów, zważywszy, że na obecnym poziomie rozwoju naszego przemysłu w obydwu tych dziedzinach występują duże braki kadrowe.

Całkowita mechanizacja i automatyzacja produkcji poligraficznej jest jedyną szansą na skrócenie cyklu produkcyjnego z jednoczesnym zachowaniem wysokich parametrów jakościowych produktów finalnych oraz pozwoli wydatnie zwiększyć produkcję ilościową.

Realizacja tych ambitnych założeń będzie milowym krokiem w historii rozwoju poligrafii w Polsce.

J. SZELENGOWICZ

Nowe władze związkowe w naszym Okręgu

W dniu 2.IX.1972 r. odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zarządu Okręgu Zw. Zawod. Prac. Poligrafii w Warszawie. W obradach z naszego zakładu brało udział 3 delegatów: Bronisław Adamowski, Romuald Plutyński oraz Zofia Pokora.

Delegaci nasi brali czynny udział w obradach Konferencji. W komisji Wniosków i Uchwał uczestniczył kol. Romuald Plutyński, a w Kom. Wyborczej — Zofia Pokora,

która w imieniu delegatów olsztyńskich zabrała głos, poruszając szereg nurtujących nas spraw socjalno-bytowych i szkoleniowych.

Na zakończenie obrad został wybrany nowy Zarząd Okręgu oraz Komisja Rewizyjna. Przewodniczącym Zarządu Okręgu został wybrany Bolesław Bekas, z-ca przewodniczącego Zdzisław Goć, sekretarzem został W. Ulanowski.

Zofia Pokora

Czy potrafimy wyciągnąć wnioski z uchwał VII Plenum KC PZPR dla ożywienia pracy z młodzieżą

Po raz pierwszy sprawy wychowania i udziału młodego pokolenia w budowie socjalistycznej Polski stały się przedmiotem obrad Komitetu Centralnego naszej partii i po raz pierwszy uzyskały one wagę ogólnonarodowego programu wokół którego koncentrować się powinna działalność wychowawcza partii i państwa.

Wielkie i ambitne zadania, które kierunkowo sprecyzowane zostały przez VI Zjazd, wymagają wykorzystania wszystkich twórczych sił narodu, jego umiejętności, inicjatywy i energii. Jest więc nagłą potrzebą i nakazem naszego czasu, by tkwiące w społeczeństwie bogate rezerwy uruchomić coraz pełniej i szerzej. Sprawy socjalistycznego wychowania i aktywnego udziału w budowie socjalistycznej Polski dotyczą całego narodu, lecz młodzieży w szczególności.

Wizja przyszłości, którą dziś kreślimy w planach, stanie się przecież udziałem młodego pokolenia. Dziś słowa „taką będzie Polska, jaką jest jej młodzież” wypełnione zostały głęboką treścią, znalazły oparcie w nakreślonych przez partię kierunkach działania, których bezpośrednim celem jest wykorzystanie wiedzy, zdolności i energii młodego pokolenia w przyspieszeniu społecznogospodarczego rozwoju kraju. Liczebność, aktywność, przygotowanie i poziom świadomości społecznej młodej generacji Polaków stanowią szansę socjalistycznej Polski. Walezy, które reprezentują młodzież, są bezcenną wartością narodu w warunkach postępującej na całym świecie rewolucji naukowej — technicznej, rosnących szybko wymagań i potrzeb.

Zawarty w tezach programowych system wychowania młodzieży i jego ideowo-moralne treści związane są ściśle z obrazem Polski przyszłości, stanowią jego organiczną część a zarazem podstawowy warunek urzeczywistnienia socjalistycznego modelu życia, w którym „dostatek materialny” — jak powiedział na VII Plenum Tow. Edward Gierek — łączyć się będzie z rozwiniętym humanistycznym wartości człowieka i społeczeństwa.

W zakładzie naszym większa część pracowników to młodzi ludzie, którzy w niedalekiej przyszłości stanowią będą podstawowy trzon naszej kadry fachowej. Dlatego też realizując program wychowawczy — egzekutywa, organi-

zacja partyjna, samorząd robotniczy dążyć musi do tego, by młodzież afirmowała cele życiowe odpowiadające socjalistycznym ideałom, by przyjmowała podstawy zgodne z socjalistyczną moralnością, by kierowała się motywacjami społecznymi i patriotycznymi.

Ambicją naszą powinno być by młodzież Olsztyńskich Zakładów Graficznych posiadała i mogła przekazać swym następcom takie wartości jak: szacunek dla człowieka i jego pracy, wysokie poczucie obowiązku, wrażliwość społeczną, zdyscyplinowanie, odwaga, przekonanie, poczucie odpowiedzialności za siebie i innych, twórcze niezadowolenie z osiągniętych wyników w pracy, gotowość niesienia pomocy potrzebującym, upór i niezłomność w osiąganiu założonych celów.

Kształtowanie tych cech powinno towarzyszyć całemu procesowi wychowawczemu — począwszy od rodzicielskiego domu, poprzez szkołę, po zakład pracy. Musimy zaszczepić młodzieży nawyki rzetelnej, wydajnej, dobrej jakościowo pracy oraz świadomość, że tak kiedyś bohaterstwo na polach bitew decydowało o losach narodu, tak dzisiaj oddanie i bohaterstwo pracy, jej jakości i wydajności jest tym czynnikiem, który rozstrzyga o naszej przyszłości, a także — szerzej o wynikach konfrontacji socjalizmu z kapitalizmem.

Dlatego też realizując program wychowawczy w naszym zakładzie organizacja partyjna, związkowa, ZMS wzmocni oddziaływanie na wszystkich pracowników naszego

przedsiębiorstwa, co powinno się przejawiać w zwalczaniu zjawisk negatywnych, nie tylko złodziejstwa, bumelanctwa, marnotrawstwa mienia zakładowego, ale również konserwatyzmu w myśleniu i działaniu, godzenia się z przeciętnością i biernością, z poprzestawaniem na już osiągniętym, z obojętnością wobec ludzkich i społecznych spraw.

Naczelnym zadaniem naszej organizacji partyjnej jest wnieść w umysły i serca młodzieży głębokie przekonanie, że ich praca, zaangażowanie społeczne przyczynić się może do dalszego rozwoju i większych osiągnięć naszego zakładu. Będzie to odpowiedź na rzucony przez tow. Edwarda Gierka z trybuny VII Plenum apel: „Wychowujmy więc młodzież tak, aby rozumiała, że wszystko trzeba samemu wypracować, wychowujmy ją tak, aby wiedziała, że życie pozbawione ideałów jest puste i bez celu. Pokazujmy jej ten cel, uczmy walczyć o szczęście swoje i innych, uczmy cenić życie godne i twórcze.

Pomóżmy jej w poznaniu przodującej idei współczesnego świata, jaką jest komunizm. Wpajajmy w serca i umysły młodego pokolenia socjalistyczny patriotyzm i proletariacki internacjonalizm. Wokół tej wielkiej sprawy skupmy wysiłki wszystkich instancji i organizacji partyjnych, wszystkich członków partii. Jest to główny front walki o jakość narodu, o przyszłość kraju, o dalszy socjalistyczny rozwój Ojczyzny.”

I Sekretarz POŚ
Romuald Plutyński

KORZYSTNE ZMIANY W WYNAGRAZANIU ZA PROJEKTY WYNALEZCZE

Na podstawie Ustawy z dnia 19.X.1972 r. ukazało się ostatnie Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1.XII. 1972 r. w sprawie projektów wynalazczych. Pod pojęciem tym rozumiemy projekty wynalazcze, wzory użytkowe oraz projekty racjonalizatorskie.

Wspomniane rozporządzenie przyniosło wiele uproszczeń i podwyższyło procent wypłat osobom zgłaszającym projekty. Zwiększyło ono minimalne opłaty z 200 zł do 500- i 2000- zł w zależności od rodzaju projektu — z jednoczesnym wydatnym procentowym wzrostem wypłat od przewidywanych efektów.

Skrótowo przedstawiając formy wypłat — można przytoczyć tabelę wg rozporządzenia, z której wynika, że łączna kwota wynagrodzenia za projekt wynalazczy zastosowany w jednej jednostce przez okres jednego roku lub więcej wynosi:

- 1) za wynalazek od 2000 do 500 000 zł,
- 2) za wzór użytkowy od 2000 do 200 000 zł,
- 3) za projekt racjonalizatorski od 500 do 150 000 zł.

Rozporządzenie oprócz zwiększonych wypłat zakłada wiele innych elementów, które winny korzystnie wpływać na rozwój ruchu wynalazczego. Do nich zaliczyć należy ustalenia odnośnie zawierania umów o stosowaniu projektów wynalazczych, możliwość doliczania dodatkowych kwot do wypłat wnioskodawcom terminowości zgłaszania i rozpatrywania wniosków itd.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że nowe rozporządzenie wyszło na przeciw postulatowi zgłaszanym wielokrotnie przez racjonalizatorów i wydatnie winno wpłynąć na rozwój tego ruchu również i w naszym przedsiębiorstwie.

Tadeusz Wojnicz

URLOPY BEZPŁATNE i inne zwolnienia okolicznościowe związane z opieką nad dzieckiem

Praca kobiet podlega ochronie ze względu na wymagania macierzyństwa. Z macierzyństwem pracownicy wiążą również uprawnienia do urlopów bezpłatnych i innych zwolnień okolicznościowych także poza okresem ciąży i porodu.

Sprawa urlopów bezpłatnych została uregulowana następującymi przepisami. Uchwała Nr 13 Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1972 roku w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących opiekujących się małymi dziećmi (M. P. nr 5 poz. 26)

1) pismem okólnym nr 38 Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płacy z dnia 8 listopada 1969 roku w sprawie stosowania niektórych przepisów o urlopach bezpłatnych dla matek pracujących opiekujących się małymi dziećmi (Dz. Urz. KPiP nr 6 poz. 11)

2) Uchwała nr 154 Rady Ministrów z dnia 24 maja 1968 r. o tej samej nazwie jednakże w takim tylko zakresie w jakim nowa Uchwała nie wprowadziła zmian w porównaniu z Uchwałą poprzednio obowiązującą.

W myśl Uchwały, pracownica która jest zatrudniona w zakładzie pracy co najmniej 12 m-cy, może wystąpić (nie musi) do zakładu o udzielenie jej po zakończeniu urlopu macierzyńskiego, nie przerwane go urlopu bezpłatnego w wymiarze 3-ech lat w celu umożliwienia jej sprawowania opieki nad dzieckiem, najdłużej jednak do ukończenia przez nie 4 lata życia. Z wnioskiem takim pracownica może wystąpić jeszcze przed zakończeniem urlopu macierzyńskiego.

Zakład pracy nie może odmówić udzielenia takiego urlopu pod warunkiem, że pracownica spełnia wymogi określone w uchwale. Wyjaśnia się, że wymóg 12 miesięcznego zatrudnienia w danym zakładzie jest bezwzględny bez możliwości zaliczenia okresów pracy w poprzednich i innych zakładach. Praktycznie pracownica powinna wystąpić z wnioskiem o udzielenie jej urlopu bezpłatnego co najmniej na 2 tygodnie przed wskazanym przez siebie terminie, rozpoczęcia urlopu, a w szczególności bezpośrednio po urlopie macierzyńskim lub po urlopie wypoczynkowym.

Jeżeli pracownicy został na jej wniosek udzielony urlop bezpłatny w mniejszym wymiarze niż wynikający z przepisu ust. 1 pracownica może uzyskać za zgodą zakładu pracy dalszy bezpłatny urlop, jednak w wymiarze nie przekraczającym łącznie norm ustalonych ust. 1 Uchw. 13.

W czasie urlopu bezpłatnego pracownica zachowuje dla siebie i członków rodziny prawa do świadczenia społecznej służby zdrowia oraz prawo do zasiłków rodzinnych na warunkach ogólnie obowiązujących.

Zakład pracy również nie może rozwiązać stosunku pracy z pracownicą chyba, że zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownicy lub zakładu pracy ulega likwidacji.

Po powrocie do pracy pracownica korzystająca z urlopu bezpłatnego zachowuje ciągłość pracy tj. okres pracy przed urlopem bezpłatnym podlega wliczeniu w okres pracy po zakończeniu tego urlopu w zakresie wszelkich uprawnień uzależnionych od ciągłości pracy. Ponadto okres urlopu bezpłatnego wlicza się do okresu pracy od którego zależy wymiar urlopu wypoczynkowego jednakże pracownica która korzystała z urlopu bezpłatnego nabywa prawa do urlopu wypoczynkowego dopiero z dniem 1 stycznia roku kalendarzowego następującego po roku w którym podjęła zatrudnienie po zakończeniu urlopu bezpłatnego.

Jeżeli pracownica korzystająca z bezpłatnego urlopu urodziła dziecko w czasie tego urlopu przysługuje jej prawo do ponownego urlopu bezpłatnego z tego tytułu. Pracownica może też zrezygnować z udzielonego jej urlopu bezpłatnego:

- 1) w każdym czasie za zgodą zakładu pracy,
- 2) po uprzednim zawiadomieniu zakładu pracy najpóźniej na 30 dni przed zamierzonym podjęciem pracy.

Natomiast zakład pracy obowiązany jest po zakończeniu tego urlopu zatrudnić ją na stanowisku równorzędnym pod względem wynagrodzenia.

Nadmienia się jeszcze, że okresy urlopu bezpłatnego w wymiarze nie przekraczającym 6 lat uważa się za okres zatrudnienia w rozumieniu przepisów o emeryturach i rentach.

mgr Zygmunt Wolff



MATUSZEWICZ Tadeusz — maszynista typo, zatrudniony od 14 sierpnia 1972 r. jest młodym maszynistą, absolwentem Technikum Poligraficznego, pracuje na maszynach rotacyjnych arkuszowych. Swoje obowiązki wykonuje sumiennie i starannie, zawsze na stanowisku pracy. Mimo krótkiego stażu pracy nie pozostaje w tyle za starszymi kolegami, pracuje wydajnie i dokładnie.



MELLER Lucyna — odbieraczka maszyn typo, zatrudniona w naszym zakładzie od 2 marca 1972 r. Pomimo niedużego stażu pracy jest pracownicą zdyscyplinowaną, wywiązuje się ze swoich obowiązków bez zastrzeżeń ku zadowoleniu maszynistów i kierownictwa.

PORTRETY DOBREJ

Wydział Maszyn Typo

Plan produkcji wydawniczej na 1973 rok

W 1973 roku Olsztyńskie Zakłady Graficzne osiągną docelową zdolność produkcyjną. W tym okresie zamknięty zostanie etap rozruchu naszej drukarni.

Interesujące jest, co będziemy produkować w momencie osiągnięcia docelowej zdolności produkcyjnej?

Na pierwszy plan wysuwa się produkcja książkowa, która w br. osiągnie wielkość 9000 tys. egz., co oznacza, że przeciętnie w skali każdego miesiąca będziemy wykonywali 750 tys. egz. Na planie drugim znajduje się produkcja opakowań i akcydensów, których wykonamy około 1500 ton w skali roku, dalej przychodzi gazeta i usługi nieprzemysłowe.

W zakresie produkcji wydawniczej w br. kontynuować będziemy współpracę z takimi wydawcami, jak CRZZ, Nasza Księgarnia, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, PZWS, Wydawnictwa Morskie, Wydawnictwa Poznań-

skie, Pojezierze oraz Wema. Oprócz tego będziemy wykonywali zlecenia dla szeregu instytucji naszego regionu. Pozycje książkowe wykonywane przez OZGraf. dla ww. wydawców winny wyróżniać się szczególną starannością i wysokim kunsztem edytorskim, bo one będą tą zasadniczą wizytówką naszego zakładu.

Książki stanowiąc będą ca 60% ogółu wartości sprzedanej produkcji. Dominująca ilość książek w asortymencie naszej produkcji awansuje Olsztyńskie Zakłady Graficzne do grupy drukarni wydawniczo-dzielnicy, a ze względu na ilość produkowanych książek plasuje nas w pierwszej dziesiątce w kraju, za takimi drukarniami, jak DSP, im. Rewolucji Październikowej, im. M. Kasprzaka, LDD i Wyd. w Krakowie.

W roku bieżącym podejmiemy kontynuację produkcji eksportowej do krajów zachodnich w zakresie książek

dla dzieci w ilości ca 1000 tys. egz. w skali roku. Ambicją naszej załogi jest stałe powiększanie rzeczowej produkcji.

W zakresie opakowań i akcydensów produkcja utrzymać się będzie na poziomie roku ubiegłego. Zwiększy się natomiast produkcja gazetowa, szczególnie poprzez zwiększenie się objętości „Gazety Olsztyńskiej”. Ambitny i doświadczony zespół pracowników zatrudniony przy produkcji gazety dołoży wszechstronnego wysiłku w celu podolania zwiększonym zadaniom, a także w zakresie dalszego podnoszenia jakości drukowanych gazet.

Osiągnięcie docelowej zdolności produkcyjnej przez OZGraf. w planowanym terminie to wykonanie ogromnie napiętego zadania planu produkcyjnego w br., wymagającego pełnej mobilizacji i świadomego działania całej załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych.

J. SZELENGOWICZ

KURS NA GOSPODARNOŚĆ I OSZCZĘDNOŚĆ

Problemem oszczędnego zużycia surowców i materiałów oraz minimalizacji zapasów w ostatnim czasie poświęcają wiele uwagi instancje partyjne, czynniki rządowe, kierownictwa zakładów pracy i środki masowego przekazu. Bo też gospodarka materiałowa ma ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego kraju, przyspieszenia tempa wzrostu produkcji i realizacji hasła „wydłużenia kroku”. Od racjonalnej gospodarki materiałowej zależy w dużej mierze obniżka kosztów w poszczególnych zakładach produkcyjnych, społeczny koszt wytwarzania i zwiększenie zasobów surowcowo-energetycznych kraju.

Tendencje zmierzające do poprawy gospodarki materiałowej winny znaleźć i u nas szeroki oddźwięk. Zakład nasz zużywa znaczne ilości cennych dla gospodarki narodowej materiałów chemicznych, metali kolorowych, a przede wszystkim papieru — surowca pozyskiwanego z naszych lasów i mającego zbyt na rynkach zagranicznych.

W roku 1972 koszty zużycia materiałowego, bez papieru będącego własnością zleceniodawców, stanowiły około 22% wytworzonej w tym roku produkcji. Dodając do tego koszty finansowania i obsługi magazynowej zapasów, zdamy sprawę, w jak istotny sposób gospodarka materiałowa rzutuje na wyniki ekonomiczne zakładu. Obniżenie udziału kosztów materiałowych w wykonywanej produkcji tylko o 1% może przynieść poprawę wyniku o 380 tys. zł i wydatnie poprawić rentowność zakładu w trudnym okresie przejściowym.

Czy istnieją u nas możliwości obniżania kosztów materiałowych i zapasów uzasadnionych rozmiarami produkcji? Na pewno tak, jeżeli znajdziemy rozumienie u wszystkich pracowników, którzy mają jakikolwiek wpływ na proces tworzenia zapasów i zużycia materiałów, wymogi racjonalnej gospodarki materiałowej. A do wymogów racjonalnej gospodarki materiałowej można zaliczyć:

- wykonywanie półfabrykatów i wyrobów dobrej jakości,
- zużywanie materiałów w ilościach niezbędnie potrzebnych lub zgodnie z normami technicznymi uzasadnionymi,
- skrzętne gromadzenie i zagospodarowanie w najkorzystniejszy sposób powstających odpadów produkcyjnych,
- gospodarowanie opakowaniami w taki sposób, by służyły do wielokrotnego użytku w zakładzie lub nadawały się do sprzedaży po maksymalnych cenach,
- gospodarskie podejście do obsługi i konserwacji maszyn, powierzonych narzędzi i wyposażenia oraz urządzeń służących określonym grupom pracowników lub całemu zakładowi,

○ zamawianie materiałów w ilościach gwarantujących ciągłość produkcji, przy jednoczesnym tworzeniu minimalnych zapasów,

○ magazynowanie surowców, materiałów, narzędzi i wyposażenia w sposób zabezpieczający pełną ich wartość użytkową.

Przedstawione kierunki działania na rzecz obniżki kosztów materiałowych i minimalizacji zapasów wchodzą w zasadzie w sferę zwykłej gospodarności, są niezwykle ważne, lecz nie wyczerpują całości zagadnienia.

Niezbędnym warunkiem dalszego zwiększania efektywności gospodarki materiałowej w zakładzie winny być przedsięwzięcia techniczne, ekonomiczne i organizacyjne zmierzające do sprawnego przygotowania materiałów do zużycia, płynnego przebiegu w możliwie najkrótszym czasie półfabrykatów, zabezpieczenia magazynów, transportu międzymagazynowego i wewnątrzzakładowego w niezbędne środki techniczne, podnoszenia kwalifikacji służb ekonomiczno-zaopatrzeniowych, magazynowych i bezpośredniego dozoru technicznego oraz zorganizowania skutecznej kontroli zużycia materiałowego.

Na efektywność gospodarki materiałowej, przy odpowiednim doborze zadań, powinny mieć istotny wpływ istniejące dotychczas i wprowadzane bodźce materialnego zainteresowania. Od wielkości wyniku finansowego, powiązanego pośrednio z oszczędną gospodarką materiałową, zależna jest wielkość tworzonego dotychczas funduszu zakładowego. Od 1 stycznia 1973 r. został wprowadzony nowy system tworzenia funduszu premiowego pracowników umysłowych, ściśle związany z wielkością i wzrostem wyniku finansowego.

Należy w pełni wykorzystać możliwości premiowania za oszczędną gospodarkę papierem. Istnieją także projekty, przynajmniej w odniesieniu do niektórych gałęzi gospodarki narodowej, wprowadzenia uzupełniających bodźców materialnego zainteresowania załóg ściśle związanych z gospodarką materiałową.

Należy sądzić, że wzrastająca aktywność społeczna załogi naszego zakładu, jej organizacji partyjnej i samorządu robotniczego, w parze z przedsięwzięciami organizacyjnymi i technicznymi kierownictwa, wzmocnionymi bodźcami materialnego zainteresowania, wprowadzi przedsiębiorstwo w nurt ogólnonarodowych poszukiwań najlepszych rozwiązań w gospodarce materiałowej z dobrymi wynikami.

W. ZAHORSKI

W grudniu 1972 roku przeprowadzono analizę sytuacji w zakresie doboru kadry kierowniczej i dokonano oceny każdego kierownika. Badaniem zostali objęci kierownicy działów i sekcji oraz samodzielne stanowiska jednoosobowe, kierownicy wydziałów i oddziałów, dyspozytorzy, główni i starsi magazynierzy.

Jaka jest nasza kadra kierownicza?

Jest to przede wszystkim młoda kadra.

Większość kierowników nie osiągnęła 40 lat życia, w tym najwięcej mamy kierowników w wieku od 20 do 30 lat.

Zdecydowana większość, bo prawie 73% kierowników, posiada wykształcenie średnie, 10% — wyższe i 7 — podstawowe.

Staż pracy kierowników na

NASZA KADRA KIEROWNICZA

aktualnie zajmowanych stanowiskach jest wyjątkowo krótki. Większość kierowników, bo aż 64% ogółu, pracuje na kierowniczych stanowiskach mniej niż 5 lat.

Kadra kierownicza podlega dużej fluktuacji i tylko w ubiegłym roku zaszły zmiany osobowe na dziewięciu stanowiskach kierowniczych.

Kierowników oceniano na podstawie 18-stu kryteriów, dla których stosowano oceny:

b. dobra, dobra, słaba, b. słaba. Większość kierowników uzyskała przeciętną ocenę dobrą. Sześciu kierowników uzyskało przeważającą ilość ocen b. dobrych, zaś ośmiu kierowników — dużo ocen słabych (powyżej 3).

Analiza wykazała, że przedsiębiorstwo nie posiada rezerwy kadry kierowniczej i ma poważne trudności z obsadą wielu stanowisk kierowniczych.

Ogólnie wynika, że zakłady nasze posiadają młodą kadre kierowniczą, z niezłym przygotowaniem zawodowym, jednak z niedostatecznym jeszcze doświadczeniem w pracy na zajmowanych stanowiskach. Na rozwiązanie problemu kadry kierowniczej musimy zacząć jeszcze parę lat.

mgr K. KUCZYŃSKI

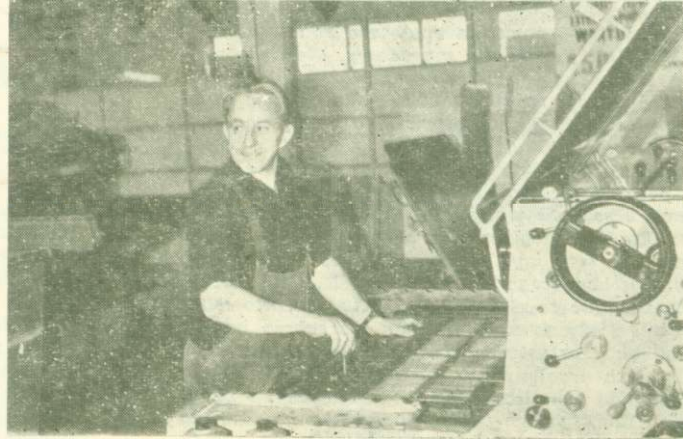
Wszystkim czytelnikom i korespondentom naszej gazetki,
z okazji Nowego Roku, życzy wszelkiej pomyślności
Redakcja „CZCIONKA I SŁOWEM”

LUDZI ROBOTY

Wydział Maszyn Typo



URBANIAK Regina — odbieraczka maszyn typo, zatrudniona w naszym zakładzie od 3 czerwca 1969 r., pracuje na maszynach om. Zdyscyplinowana, zawsze chętna do pracy, swoje obowiązki wykonuje dokładnie i sumiennie. Uchwałą KSR w 1972 r. wyróżniona podziękowaniem za sumienne wykonywanie obowiązków służbowych.



HOLUBOWSKI Rajmund — maszynista typo., obchodził w 1972 roku jubileusz 25-lecia pracy w poligrafii, instruktor szkolenia wewnątrzzakładowego. Jest pracownikiem cenionym za dokładność i staranność w pracy. Dba nie tylko o jakość druku ale i o powierzony mu maszyn. Swoje doświadczenie chętnie przekazuje młodym adeptom sztuki drukarskiej. Uchwałą KSR w 1972 r. wyróżniony uznaniem za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych.

Plotki o plotkach

Powiadają, że w każdej plotce zawsze jest część prawdy. Tak prawdę rzekłszy, to raz tylko zdarzyło mi się porzekać to sprawdzić, kiedy to dziadek mój (świętej pamięci), który zwykł mawiać „uważaj smarkaczu, nie odchodź daleko, bo podobno Chińczycy już na przedmieściu”...

Zachorzał któregoś ranka i medyk zwołany oznajmił, iż przez chorobę pewną zakaźną, a niebezpieczną, ICTERUS, czyli żółtaczkę — zmorzono. Od tego czasu wszelkim powie-
dzonom, przysłowiom, oraz „prawdom” z ust do ust podawanym wiarę dawałem, a i wszystkich wokół gorąco przekonywałem.

Aliści zdarzyło się, że sól cała w mieście, ba w Polsce prawie całej wykupiona została. Rodzima sąsiadów z torbami, siatkami i torniściami w kolejkach od rana stała po pół kilo już tylko dostając i w ten sposób do niechybnej wojny się przygotowywała. I jakież było zdziwienie, ba — rozczarowanie nawet — kiedy okazało się, że to plotka tylko.

Toteż od razu plotkom wszelkim wierzyć przestałem, a sól według obliczeń skończy mi się gdzieś za trzy lata. Rok 1972 bogaty był w plotki, które plotkami samymi w

końcu się okazały, albo też, ku wielkiemu zadowoleniu „rozprzestrzeniaczy” pospolitych” plotkami czcziymi być przestały.

Z tego wszystkiego tylko jedno się sprawdziło: że Kydryński narozrabiał (w co wierzyć już z przyzwyczajenia nie chciałem, ale co niestety, prawdą się okazało). W ogóle plotki z tzw. świątka artystycznego, to całkiem osobny rozdział. Najpopularniejsze to te z gatunku seks-pożycia, czyli Ziutaszewska z Kropidłowskim, a Kropidłowska z Ziutaszewskim itp.

Albo, że Niemen uciekł do Indonezji, bo mu się Włoski sprykrzyły (dając wiarę poprzednim plotkom, to powinni mu się znużyć raczej Włosi).

Tak to sobie ludziska czas skracają, a ja tymczasem sam już nie wiem, wierzyć czy nie wierzyć temu wszystkiemu, zwłaszcza że powiadają jakoby zima już szła i miała się nawet dłużej utrzymać.

ZGRYZLIWY

PS. Wszelkie podobieństwa osób, sytuacji i nazwisk są zupełnie przypadkowe i roz-
czeń z tytułu odszkodowań nie przyjmuję, przed czym PT Czytelników z góry przestrzegam.

AUTOR



Tak bawiła się młodzież na „Andrzejkach”
...gdymby się udało odgadnąć naszą przyszłość.

ZADANIA KADRY INŻYNIERYJNO-TECHNICZNEJ W ŚWIETLE PERSPEKTYW ROZWOJU PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO

Jednym z głównych tematów konferencji naukowo-technicznej zorganizowanej w dniach 6-8 października 1972 r. w Jadwisinie k. Warszawy przez Sekcję Poligrafów SIMP była rola inżyniera i technika w realizacji stojących przed przemysłem poligraficznym po decyzji Partii i Rządu o modernizacji krajowej poligrafii.

Srodki finansowe przyznane na rozwój przemysłu poligraficznego przez władze partyjne i rządowe umożliwiają realizację tego zadania. Nowoczesna technika wymaga nowoczesnie myślących ludzi, dobrych organizatorów i technologów, umiających w pełni ją wykorzystywać.

Zmusza nas do tego nowe i wielkie zadanie. Aby zadanie to wykonać, kadra inżyniersko-techniczna musi przestawić się na nowoczesność, postęp techniczny i organizacyjny w pełnym tego słowa znaczeniu. Kadra ta musi być ekspertem w zakresie techniki i technologii produkcji, zespołi swoje wysiłki na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Decydującą rolę zawsze i wszędzie odgrywa człowiek — jego postawa, podejście, rozumienie sprawy i chęć oraz ambicja zawodowa. Na ten kierunek naszego działania należy zwrócić największą uwagę.

Każdy technik lub inżynier powinien mieć w swojej naturze zawodowej element niepokoju twórczego. Ludzie ci muszą ciągle szukać nowych rozwiązań i charakter swojej pracy powinni prezentować na co dzień. Takimi będą pod warunkiem, że ich pomysły spotykać się będą z uznaniem i poparciem.

Inny zakres działania kadry inżyniersko-technicznej, to problem współpracy z ludźmi, bezpośrednio wykonawcami. Obok wiedzy technicznej i naukowej wymaga się od nadzoru podstawowych wiadomości z zakresu psychologii człowieka, jego reagowania na wszystkie nowości wprowadzane w zakładzie.

Terenem takim może być koło zakładowe, wymiana doświadczeń między kołami, kursy, narady, konferencje odczyty.

Stan kadry inżynierskiej w Polsce do października 1972 r. wynosił 304 osoby, a podział absolwentów poszczególnych uczelni przedstawia się następująco: 1) Politechnika Wroclawska — 86, 2) Politechnika Warszawska — 40, 3) Moskiewski Instytut Poligraficzny — 97, 4) Inżynierska Szkoła Poligraficzna w Lipsku — 81. Razem 304 osoby.

W roku 1967 po wielu zabiegach powstało przy Wydziale Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej, pod kierownictwem prof. Felicjana Piątkowskiego, wieczorowe Studium Poligraficzne, a w następnym roku dzienne studium zostało przekształcone w 1970 r. w Wydziałowy Instytut Poligrafii przy Politechnice Warszawskiej.

Wśród inżynierów poligrafów kobiety stanowią 22 proc. Z ogólnej liczby inżynierów poligrafów w chwili obecnej bezpośrednio w przemyśle poli-

graficznym pracuje 60 proc. Liczba pracowników inżyniersko-technicznych do ogółu zatrudnionych stanowi w przemyśle poligraficznym 8 proc., podczas gdy w wielu innych przemysłach stosunek ten jest dużo wyższy. Pracująca w przemyśle poligraficznym grupa 182 inżynierów poligrafów stanowi tylko 5 proc. pracowników inżyniersko-technicznych, a w stosunku do ogółu zatrudnionych w naszym przemyśle zaledwie 0,3 proc. Z danych statystycznych wynika, że jeden inżynier poligraf przypada na około 300 pracowników i na 3,6 zakłady poligraficzne zaliczone do przemysłu.

W paru słowach na zakończenie chciałbym powrócić na własne podwórko i zadać pytanie, jaką rolę i jak jest przygotowany OZGRAF. do tych wielkich zadań i przemian, jakie nastąpią w przemyśle poligraficznym. Odpowiedź musi być jednak dwojaka — i dobrze, i źle. Dlaczego dobrze? Ponieważ w bardzo krótkim okresie zdołaliśmy przekształcić zakład i profil produkcji z akcydensowej na dzielową. Potrafiłmy opanować nowe technologie i nową technikę w naszym zakładzie. Może jeszcze nie w najwyższym stopniu, ale jesteśmy na dobrej drodze.

A dlaczego źle? Jedną z najbardziej bolących spraw jest działalność zakładowego koła SIMP. Jest to działalność tzw. pod zdechłym Azorkiem, czyli prawie żadna. Przy tak sporej kadrze inżyniersko-technicznej (paru inżynierów i około 50 techników) powinniśmy być jednym z lepszych kół na terenie kraju.

Dlaczego tak nie jest? Stereotypowa odpowiedź brzmiałaby: „z powodu trudności obiektywnych”, ale wiemy, że to jest BANAL i NONSENS pisany wersalikami.

Następna sprawa, to postęp techniczny i organizacja pracy. Wiemy, że i tutaj jest duże pole do działania, ale tego zagadnienia nie można traktować marginesowo jako funkcję dodatkową. Powinno to się stać domeną OZGRAF., że postęp i racjonalizacja i dobra organizacja pracy są na każdym kroku.

Jest to możliwe tylko wtedy, jeżeli potrafimy stworzyć odpowiednią atmosferę twórczości i racjonalizacji. W możliwie szybkim czasie rozpatrywać wnioski racjonalizatorskie. Uważam, że jednym z pierwszych kroków w tym kierunku powinno być powołanie stanowiska inżyniera postępu technicznego. O zaletach takiego posunięcia nie będę się rozwodził. O takich problemach, jak dostrzeżenie kadry inżyniersko-technicznej i pracowników przez sprowadzanie prelegentów, odczyty, kursy i filmy, mam nadzieję, że zajmie się tym koło zakładowe SIMP.

(Materiały z referatów wygłoszonych na konferencji Naukowo-technicznej, 6-8 X 1972 Jadwisin k/Warszawy przez: inż. Leonarda Cichockiego i inż. Antoniego Szczepańskiego).

inż. Mirosław Wieczorek

OTOŻ to! Jak to właściwie jest z tą kulturą, jest — czy jej nie ma? Owszem, jeszcze jaka! Co krok słychać „pardon”, „proszę uprzejmie”, „pani pozwoli” itp. Nie wspomnę już o innych przykładach w rodzaju „odwał się, stary” albo „ty, bo jak cię posunę...”

Ala nie o tej kulturze mowa, o innej trzeba powiedzieć, o tej naszej, powszechnej, o jej dobrodziejstwach i cieniach.

Któż więc „robi” tę kulturę u nas? Niby wielu, a jednocześnie niewiele. Zaczęło się już dość dawno, żeby oczekiwać widomych efektów, ale widać niewiele. Co tu kryć.

Owszem, w miarę naszych możliwości, zresztą dość skromnych, tworzy się obecnie sprzyjający klimat i jakie takie warunki stworzenia podstaw działalności kulturalno-rozrywkowej w naszych zakładach.

Po pierwsze — powstała społeczna rada klubu, co prawda klub jeszcze nie ma nazwy, ale nie to najważniejsze. Według wstępnych założeń, utworzono aż sześć sekcji zainteresowań, m.in. sekcja upowszechniania sztuki wystaw i koło plastyczne i imprez i zespołów artystycznych.

Myślę że za wcześnie jeszcze na śpiewanie hymnów pochwalnych, ale trudno nie wspomnieć o staraniach Rysia Sławnego i Krzysia Ostrowskiego, dzięki którym mogliśmy w bardzo krótkim czasie obejrzeć aż trzy wystawy malarstwa, w tym obraz pędzla wschodzącego talentu, pana K. Czułowskiego. Szczególnie te akty kobiet... Kto wie, kto wie...

Prężnie i głośno wystartowała też sekcja imprez i zespołów artystycznych. Na dotychczasowych spotkaniach zwolenników muzyki mechanicznej (jak to nazwano) świetlica „pękała w szwach”. I tu sytuacja odwrotna, chętnych wielu ale nie ma na czym. Sprzętu muzycznego nie ma prawie wcale.

Ambicją sekcji jest utworzenie zespołu muzycznego, grywającego i dla młodych, i dla starszych, w zależności od okoliczności. Ale jak już wspominałem, żeby grać, trzeba mieć na czym. Kupić, jak dotychczas, nie było za co, pożyczyc nikt się nie kwapi. Może nasi sąsiedzi z wyższych pięter otworzą trochę kieszy? Może Rada Zakładowa? Trzeba będzie powołać.

Na razie należałoby uzupełnić trochę sprzęt do muzyki mechanicznej, dokupić jakiś wzmacniacz, kolumnę. Niech młodzi tańczą. Lepsze to niż „nasiadówka” w „Ince” czy „Warmiance”.

Żeby było sprawiedliwe, wypada tu też wspomnieć o imprezach ze wszelkich miar udanych, łączących w pomysłowy sposób przyjemne z pożytecznym, imprezach inicjowanych przez Radę Zakładową, Radę Robotniczą, a organizowanych przez pomysłodawcę i rzutkiego naszego kaowca, pana T. Michalskiego.

Niedawno więc zaproszono na wspólne spotkanie weteranów sztuki drukarskiej. Były wspomnienia,

Czy zakwitnie KULTURA?

ciekawe rozmowy przy herbatce, śpiewano przy tej okazji, niejednemu „Iza kręciła w oku”. Pamięta więc załoga o tych, co budowali poligrafie, spędzili wśród niej ponad połowę życia, a teraz korzystają z zasłużonego odpoczynku.

Pamięta się również o naszych miłusińskich. W czasie zimowych ferii nie wszyscy mogli skorzystać z zimowisk, kolonii i innych zorganizowanych form wypoczynku i zabawy. Mimo więc ograniczonych możliwości pokuszono się o zorganizowanie we własnym zakresie „białych wakacji”. Bawią się więc dzieciśka w naszej świetlicy, oglądają „Bolka i Lolka”, startują w konkursach.

Mimo wielu obaw i zastrzeżeń postanowiono zorganizować też coś „rozrywkowego” dla dorosłych przy okazji tzw. „Andrzejków” i „Nocy Sylwestrowej”. I co? Frekwencja znacznie wyższa niż możliwości, zabawa „kulturalna”, jakoś nikt nikomu buzi nie poprawił... Czyli potrafi się bawić brać

drukarska. Tyle że organizatorzy musieli trochę skrzyżać z lemoniadą potachać.

I jeszcze w kilku słowach o działalności sekcji FOTO. Przychylności dyrektora i inwencji pana Skowrońskiego sprawiły, że amatorzy pstrykania posiadają już ciemnię jak się patrzy, szkołą się pod fachowym okiem instruktora i są już w stanie zrobić przyzwoitą fotografię nie tylko damie swego serca.

Działalność kulturalna, to nie tylko klub, według mnie. Mam tu na myśli urządzenie jakiegoś przytulnego kąci dla brydżystów, poczytania przy kawie nowości wydawniczych (nawet drukowanych w naszym zakładzie), pogrania w szachy. I marzy mi się klub filmowy. Dyskusyjny czy inny, ale filmowy. Ileż to filmów człowiek nie obejrzał z braku czasu czy pieniędzy! A tu, za marne grosze, można by nadrobić takie zaległości. Aparatura filmowa nie taka znowu droga. Może by tak popukać do odpowiednich drzwi i skruszyć serca co bardziej miękkie?

Zresztą każdemu to wiadome, że stworzenie na własnym podwórku warunków dla tych, którzy przedkładają książkę nad piwo, film nad cyrk, tanią rozrywkę nad kosztowny dancing, trochę kosztuje. I tak jak w każdym zakładzie, tak i u nas są ludzie, których z racji pełniących przez nich funkcji powinno się uważać za mecenasów upowszechniania kultury w środowisku i spodziewać się od nich stosownego poparcia dla zamierzeń i starań pożytecznych dla ogółu.

Weźmy bowiem taki jeden drobny przykład. Na razie mało kto może pozwolić na kupno telewizora do odbioru programu kolorowego, bo zbyt wielki to wydatek na przeciętną kieszeń. Ale instytucja posiadająca fundusze m.in. na cele kulturalne, ma już większe możliwości. A jeśli już z jednej świetlicy korzysta kilku, że tak powiem, pententów, to wspólnymi siłami i środkami łatwiej nabyć taki przedmiot. Jasne, że jeśli już kupić, to trzeba o to dbać, zabezpieczyć, żeby takiego nabytku nie spotkał los gitar i bębnow, o których wspominałem wyżej.

No więc jak, panowie, będzie ta kultura, czy nie? „ŁAZIK”

WSPÓŁZAWOD

z perspektywy ubiegł

Pod koniec roku 1971 z inicjatywy Rady Zakładowej OZGraf., powołana została komisja współzawodnictwa pracy, której powierzono propagowanie i organizowanie masowego ruchu współzawodnictwa. Nowo wybrana Komisja, nie posiadająca żadnych doświadczeń ani przekazanych tradycji energicznie przystąpiła do tworzenia programu działania, który umożliwiłby prawidłowy rozwój masowego ruchu współzawodnictwa pracy na terenie naszego zakładu.

Na podstawie wytycznych VI Zjazdu oraz treści Uchwały Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie rozwoju współzawodnictwa pracy jak również postanowień resortowych Ministra Kultury i Sztuki, Komisja opracowała regulamin który powinien przyczynić się do aktywizacji naszej załogi w realizacji nałożonych zadań planowych, dobrej organizacji cyklu produkcyjnego, wzrostu wydajności pracy ze szczególnym uwzględnieniem wzrostu jakości produkcji, oszczędności w materiałach i surowcach, stałej obniżki kosztów wytwarzania oraz właściwego kształtowania stosunków międzyludzkich.

Taki był początek i można powiedzieć iż w wielu sprawach organizacyjnych Komisja przygotowała dobry program działania.

Tymczasem minął rok 1972 i pora przedstawienia ruchu współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie.

Od stycznia do grudnia 1972 r., udział w współzawodnictwie zadeklarowało łącznie 132 pracowników, w tym powstało 9 brygad pracy socjalistycznej.

Introligatornia	— 43 prac.
Zecernia	— 22 prac. (w tym 5 bryg.)
Warsztaty	— 18 prac.
Linotypy	— 17 prac.
Offsety	— 8 prac.
Maszyny typy	— 12 prac. (w tym 1 bryg.)
Rotacja gazet.	— 6 prac. (1 brygada)
Stereotyp gazet.	— 3 prac. (1 — " —)
Chemigrafia	— 3 prac. (1 — " —)

Jak z tego osób zatrudnionych do jeszcze współzawodnictwa Pracy Socjalistycznej, jednak fakt, na rywalizacji wszyscy pracownicy współzawodnictwa zobowiązani, ani jednego prawdziwego, gdy mówimy o sobie samego zakładu.

W uznaniu sprawy dobrą wniosek korla przodującą grody pieniężne i pokę krajoznawczą zualnej przszereg plasttablic na kt niki pracow

tę przodownikow pracy z krótką charakterystyką przebiegu pracy zawodowej. Pragnąc zwiększyć zainteresowanie ruchem współzawodnictwa postanowiono wystąpić z wnioskiem do dyrekcji OZGraf. o przyznawanie dwóm pracownikom działu (wybranym przez Komisję Współzawodn.) ustawowego urlopu wypoczynkowego w miesiącu przez nich żądanym.

Takimi rezultatami i dorobkiem zakończyliśmy rok 1972. W roku bieżącym wkroczyliśmy w nowy etap przemian społeczno-gospodarczych. Przyjęliśmy do realizacji zwiększone zadania. Wymaga to od nas bardziej wydajnej pracy. Liczymy, że apel I Sekretarza KC i Prezydium Rządu stanie się dodatkowym elementem w rozwoju masowego ruchu współzawodnictwa na terenie naszego zakładu.

Jerzy Lubiński

Czynnikiem — jednym z wielu — wpływającym na prawidłowe wykonywanie zadań produkcyjnych jest wdrażanie postępu technicznego. Wycinkiem tej działalności jest wynalazczość pracownicza.

Ruch wynalazczy w Olsztyńskich Zakładach Graficznych zainicjowany został — tak na dobre — w roku 1966.

Kadra nowatorów produkcji — tych stałych — liczy dziś 22 osoby (w tym 10 robotników).

W okresie od 1966 do 1972 roku zarejestrowano 70 usprawnień z czego 65 wniosków doczekało się realizacji. Zastosowane w produkcji przyniosły efekty w postaci 341 tys. złotych zaoszczędzonych.

Do tego dochodzą również efekty niewymierne w postaci np. poprawy warunków pracy tj. spraw bhp.

Jak wiemy, korzyści materialne z wynalazczości odnosi nie tylko nasz zakład, ale odnoszą je także autorzy zastosowanych projektów. A więc mówiąc krótko — **korzyść obopólna**. Dla potwierdzenia powyższego podam, że w samym 1971 roku za wykorzystaną myśl techniczną wypłacono 8 tys. złotych, a zgłoszone wnioski (22) racjonalizatorskie przyniosły efekt około 254 tys. zł.

W roku 1972 zgłoszono 44 wnioski racjonalizatorskie, co w porównaniu z rokiem 1971 stanowi wzrost o 100 proc.

Jak głosi przysłowie, że nie ma róży bez kolców, tak i swoje kolce ma wynalazczość pracowników w naszych zakładach. Wydaje mi się, że problemem jest przedłużająca się realizacja przyjętych usprawnień, wynikająca z małego zainteresowania realizacją ze strony kierowników wydziałów produkcyjnych.

W tej sytuacji moim zdaniem powinno ukazać się odpowiednie zarządzenie dyrektora OZGraf. oparte o prawo wynalazcze, a regulujące to zagadnienie w zakładzie.

W świetle takiego zarządzenia należałoby — określić obowiązki kadry kierowniczej wydziałów.

Przeszkodą w ruchu wynalazczym może być zaniechanie efektów ekonomicznych przy obliczaniu oszczędności, a także odzucanie projektów bez przeprowadzenia wnikliwych badań. Aby usunąć przeszkody w ruchu wynalazczym, koniecznym jest skuteczne oddziaływanie organizacji partyjnej, samorządu robotniczego, koła ZMS, administracji oraz każdego pracownika.

Należałoby publikować tematykę wynalazczą, prowadzić działalność popularyzatorską, prezentować sylwetki, twórców i ich dorobek. Dużą pomocą w prowadzeniu tej działalności popularyzatorskiej mogłaby służyć organizacja SIMP-u (Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich). Koledzy z SIMP-u zwracam się do Was z apelem o aktywne włączenie się do tej działalności.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że warto zająć się tą problematyką, zastanowić się jak ożywić ruch wynalazczy, jak usunąć mankamenty w niej występujące.

W rezultacie ułatwi to nam prawidłowe wykonywanie zadań produkcyjnych. Dla potwierdzenia tego podam, że ogólną wartość efektów wypływających ze zgłoszonych w 1972 r. szacuje się na 300 tys. złotych. I tu w tym miejscu chyba każdy się zgodzi, że ta przyszłowiowa gra o świeczkę warta jest zachodu.

H. KRAWCZYK

Jakość naszej produkcji w cyfrach

W związku z zakończeniem minionego roku Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego dokonało oceny poziomu jakości książek wykonanych w naszych zakładach. Wyniki ocen obrazuje przytoczone obok zestawienie.

Jest to obraz syntetyczny, określony tylko w cyfrach i nie precyzuje przyczyn tak bardzo różnych osiągnięć w poszczególnych kwartałach. Nie mniej jednak należy wyciągnąć następujące wnioski:

1) potrafimy pracować coraz lepiej o czym świadczy dynamiczny wzrost poziomu jakości w pierwszych trzech kwartałach minionego roku,

2) obniżenie poziomu jakości produkcji w IV-tym kwartale niewątpliwie wiąże się ze zwiększonym tempem produk-

Kwartał	Ilość tytułów na ocenę				Procent tytułów dobrych
	bardzo dobrą	dobrą	dostat.	poniżej dostat.	
I	—	1	12	5	5%
II	—	5	8	—	38%
III	—	17	13	—	57%
IV	—	7	14	2	30%
Razem	—	30	45	7	35%

cji w trosce o wykonanie planu rocznego,

3) wykonywanie coraz większej produkcji nie może odbywać się kosztem jej jakości. Naszym obowiązkiem jest produkować więcej i lepiej.

Wynik 35% tytułów na ocenę dobrą stawia Olsztyńskie Zakłady Graficzne w grupie drukarni produkujących książki o niskiej jakości. W skali

przedsiębiorstw podlegających Zjednoczeniu Przemysłu Poligraficznego zajmujemy miejsce dopiero w trzeciej dziesiątce. Stąd apel do całej załogi:

„Koleżanki i Koledzy — zadaniem w roku 1973 jest udowodnić, że stać nas na lepsze osiągnięcia jakościowe. Nasza praca świadczy o nas”.

M. Marzecki

W maju 1972 r. zebranie sprawozdawczo-wyborcze zakładowego ogniska „Gryf” wybrało nowe władze w składzie: J. Stankiewicz — prezes, inż. M. Wieczorek — wiceprezes do spraw programowych, W. Martul — wiceprezes do spraw propagandy, E. Echaust — sekretarz, A. Szymański — odpowiedzialny za tenis stołowy, J. Waszkiel — szachy, M. Zawadzki — kometka i A. Skłodowski — piłka nożna. Ognisko liczyło na koniec roku 200 członków.

Nowy zarząd postawił przed sobą ambitne zadanie rozwoju sportu masowego w OZGraf. jako jedną z form wypoczynku po pracy. Czy zadania te osiągnęliśmy? Można powiedzieć, że prawie tak. Sportowe sukcesy „Gryfu” przedstawiają się korzystnie. Ognisko „Gryf” wygrało spartakiadę miejską, ognisko TKKF reprezentacja zakładu zajęła zespołowo II miejsce w VI Ogólnowarszawskim Rajdzie Poligrafów. Po raz pierwszy tenisiści wygrali zespołowo wojewódzkie zawody w tenisie stołowym, rozegrane w Piszcu.

Zarząd ogniska zorganizował XII Spartakiadę Zakładową, w której uczestniczyło 300 osób. W ubiegłym roku reprezentanci ogniska uczestniczyli w 25 imprezach na szczeblu miejskim lub wojewódzkim. Ognisko zorganizowało 35 turniejów lub meczów wewnątrzzakładowych. Ujmując statystycznie, w powyższych imprezach brało udział prawie 600 osób z naszego zakładu. Sportowcy-drukarze startowali w zawodach siatkówki, tenisa stołowego, kometki, szachach, warcabach, lekkoatletycznych, piłki nożnej, przeciągania liny, strzeleckich, rzutków lotkami do tarczy, podnoszenia cięż-

Z działalności ogniska TKKF „Gryf”

Pomyślny rok

żarka, brydża sportowego oraz w rajdzie samochodowo-motocyklowym. Nawiązaliśmy kontakty sportowe z kilkoma ogniskami, m.in. z „Chemikiem” i „Filmowcem”. Od listopada prowadzone są zajęcia piłki siatkowej w Szkole Podstawowej nr 4. Termin tych zajęć nie jest zbyt fortunny, odbywają się one wyłącznie w niedzielę, niemniej przeciętnie ok. 20 osób ćwiczy na sali. Dzięki tym treningom doskonalą swe umiejętności siatkarki, którzy odnieśli kilka zwycięstw. Natomiast z drużyną siatkówki kobiet nie jest za dobrze, po prostu zbyt mało pań uczestniczy w treningach. Krótko sumując, takiej ożywionej działalności sportowej jak w 1972 r. ognisko już od kilku lat nie prowadziło.

Duża liczba członków ogniska sugeruje duże dochody ze składek członkowskich. W tej sprawie nie osiągnęliśmy jeszcze „szczytów” — nie wszyscy bowiem członkowie regularnie opłacają składki. Niektórzy członkowie wymigują się jak mogą od tego obowiązku. Obserwuje się zjawisko, że pracownicy starsi, którzy w zasadzie nie uczestniczą w żadnych imprezach, systematycznie płacą składki. Pięknym przykładem jest m.in. pani

Irena Nowak z introligatorni, która dobrowolnie zapłaciła składki w wysokości 120 zł, czyli o 60 zł więcej niż przewiduje obowiązek. Przykry jest natomiast fakt, że ludzie młodzi, często uczestniczący w naszych imprezach, nie opłacają składek.

Za 1972 r. zebraliśmy ponad 6000 zł ze składek członkowskich, a powinniśmy zebrać, zgodnie ze złożonymi deklaracjami, ok. 10000 zł. Oczywiście, że wszystkie te pieniądze zużytkowane zostaną na pokrycie kosztów imprez sportowych, zakup sprzętu sportowego i inne sprawy organizacyjne. Ognisko otrzymało pomoc finansową od Rady Robotniczej i władz związkowych, niemniej jednak fundusz ze składek członkowskich stanowi podstawę działalności ogniska.

W ubiegłym roku członkowie „Gryfu” przystąpili do prac wstępnych przy budowie małych obiektów sportowych przy zakładzie pracy. Kilkanaście osób pracowało w czynnie społecznym 200 godzin. Jednak zostało jeszcze wiele do zrobienia, by można było korzystać w pełni z ośrodka sportowego. Przewiduje się przygotowanie boiska do siatkówki, koszykówki, kometki i stanowisk do

strzelania z wiatrówek. W tej sprawie zarząd ogniska w dalszym ciągu liczy na pomoc ze strony dyrekcji zakładu.

O działalności ogniska „Gryf” informujemy społeczeństwo Olsztyna i województwa na łamach „Gazety Olsztyńskiej”, m.in. obszerny artykuł z dnia 2.I.br. na temat 15-letniej działalności ogniska zapoznał społeczeństwo ze sportowymi zamkowaniami drukarzy, a działaczom ogniska dostarczył wiele satysfakcji. Ukazywały się również notatki w „Wiadomościach Graficznych” i w „Kormoranie”. Zaś na łamach gazetki zakładowej informujemy szczegółowo pracowników OZGraf. o wszelkich wydarzeniach sportowych, szkoda tylko, że tak rzadko. Na bieżąco wszystkie informacje podajemy do wiadomości poprzez radio-wezł zakładowy.

W 1973 r. ognisko TKKF „Gryf” jako nieliczne w województwie olsztyńskim, obchodzić będzie jubileusz 15-lecia swego istnienia. Ambicją działaczy ogniska jest, by jubileusz ten wypadł jak najokazalej. Dziękując więc, w imieniu sportowców, dyrekcji zakładu, samorządowi robotniczemu, władzom partyjnym i organizacji ZMS za dotychczasową pomoc i współpracę, proszę jednocześnie o szczególne poparcie dla sportowców w roku bieżącym. Proszę również o pełne poparcie i uczestnictwo w naszych poczynaniach całą załogę OZGraf., dla niej bowiem staramy się, by wolny od pracy czas wykorzystała na przyjemny i zdrowy odpoczynek.

Prezes ogniska „Gryf”
JERZY STANKIEWICZ

Najaktywniejsi sportowcy

Końcowa punktacja w konkursie na najaktywniejszych sportowców OZGraf. w 1972 r. przedstawia się następująco:

KOBIETY	pkt.
1. Urbanek M.	360
2. Świercz U.	344
3. Kowalewska D.	234
4. Daniszewska T.	177
5. Falasz Sch.	161
6. Chomiuk A.	160
7. Echaust E.	148
8. Korsak D.	122
9. Stokowska E.	85
10. Stankiewicz T.	84



I miejsce wśród pań zajęła mgr inż. Maria Urbanek.



Dorota Kowalewska — III miejsce w konkursie.

MĘŻCZYŹNI	pkt.
1. Martul W.	712
2. Stankiewicz J.	655

3. Wieczorek M.	460
4. Polski K.	425
5. Składowski A.	409
6. Waszkiel J.	390
7. Zawadzki M.	371
8. Wieczorek B.	319
9. Szymański A.	272
10. Frąckiewicz T.	228

Na listach sklasyfikowanych zostało 32 panie i 70 panów, którzy więcej niż jeden raz uczestniczyli w ciągu roku w zawodach sportowych. Zawodnicy OZGraf. mogli zdobywać punkty w 60 imprezach sportowych, Konkurs na najaktywniejszego sportowca OZGraf. polega na jak najczęstszym udziale w imprezach sportowych i ma na celu popularyzację i umasowienie sportu w zakładzie.



Najaktywniejsi sportowcy OZGraf. w roku 1972, oglądają puchary zdobyte przez ognisko „Gryf”. Stoją od lewej: Witold Martul — I m. w konkursie, Jerzy Stankiewicz — II m. i inż. Mirosław Wieczorek — III m.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT

XII SPARTAKIADA ZAKŁADOWA

Trwająca kilka miesięcy XII Spartakiada Zakładowa została zakończona. Droga eliminacji, a następnie finałów wyłonieni zostali mistrzowie Olsztyńskich Zakładów Graficznych za rok 1972. W wielu przypadkach walka była zacięta, a czasami niemal dramatyczna. Świadczy to o coraz wyższym poziomie sportowym uczestników, a także o coraz większym zainteresowaniu pracowników spartakiadą. Poniżej podajemy ostatnie wyniki, a także krótkie podsumowanie tej największej, corocznej imprezy zakładowej.

SIATKÓWKA MĘŻCZYŹN

W turnieju siatkówki uczestniczyło cztery 6-osobowe drużyny. Poza konkursem startowała drużyna złożona z członków rodzin. W wyniku rozgrywek mistrzem drużynowym OZGraf. na rok 1972 została drużyna z oddziału chemigrafii przed administracją i zecernią. Chemigrafia: Polski, Zawadzki, Maćkowiak, Świercz, Sokolowski, Krajewski. Administracja: Martul, Wieczorek, Stankiewicz, Radziejewicz, Sławny, Czerniewicz, Zecernia: Malicki, Zalewski, Remisiewicz, Jabłoński, Mielnik, Łażniak.

WARCABY

W warcabach — w elimina-

Zejer — 17,5 pkt., 2. J. Stankiewicz (adm.) — 14,5, 3. J. Fogt (zecernia) — 13,5, 4. W. Martul (adm.) — 13,5, 5. J. Waszkiel (intr.) — 11, 6. S. Dominik (zecernia) — 9,5 pkt.

BRYDŻ SPORTOWY

Turniej brydża sportowego rozegrany został przy udziale sześciu par. Po szczegółowym rozpatrzeniu reklamacji złożonych przez uczestników turnieju, końcowa klasyfikacja przedstawia się następująco: 1. T. Korecki — M. Kołakowski — 30 pkt., 2. Cz. Jeżowski — St. Waszczuk — 29, 3. W. Martul — M. Kaczmarczyk — 27, 4. E. Rejnowski — J. Komorowski — 20, 5-6. I. T. Patolowie — 19, 5-6. M. Wie-

W punktacji za sześć pierwszych miejsc w finałach poszczególne oddziały zgromadziły:

1. Administracja	70,5 pkt.
2. Introligatornia	42,5 „
3. Chemigrafia	33 „
4. Linotypy	21,5 „
5. Maszyny offs.	17,5 „
6. Zecernia	17 „
7. Przyg. offs.	14,5 „
8. Inni	13,5 „
9. Maszyny typo	9,5 „

Jak z powyższych zestawień wynika, w OZGraf. przodują sportowcy administracji, introligatorni i chemigrafii.

J. STANKIEWICZ

Współzawodnictwo o tytuł najlepszego ogniska

Komisja współzawodnictwa powołana przez ZM TKKF w Olsztynie opracowała szczegółową punktację za współzawodnictwo pomiędzy ogniskami TKKF w Olsztynie na 1973 r. Punktacja ta obejmuje bardzo szeroki zakres działalności ognisk. Przytoczę przynajmniej najważniejsze zasady. Ognisko otrzymuje odpowiednią ilość punktów za każdego nowo pozyskanego członka, za regularne zbieranie składek członkowskich, posiadanie sprzętu sportowego i odpowiednią jego konserwację.

W zakresie organizacji imprez sportowych, turystycznych i kulturalno-oświatowych organizowanych na różnych szczeblach, jak również za udział w imprezach ognisko otrzymuje punkty. Warto podkreślić, że jeżeli za udział w imprezie mężczyzna otrzymuje np. 2 pkt., to każda kobieta otrzyma 4.

Punktowane są także posiada-

ne przez ognisko sekcje, których przedstawiciele muszą przynajmniej trzy razy w roku startować. Ilość sekcji w ognisku jest nieograniczona. Punktowane są stałe zespoły ćwiczebne.

Dużo punkt w m że „zarobi” ognisko, które budować będzie własne obiekty sportowe w czynie społecznym, jak również za dbałość i konserwację już posiadanych obiektów sportowych czy ośrodków wypoczynkowych.

Podsumowanie współzawodnictwa nastąpi w 1974 roku. Dla zwycięskich ognisk przewidziane są nagrody pieniężne i puchary. Nagrody pieniężne przewiduje się także dla najbardziej zasłużonych działaczy zwycięskich ognisk.

Myszę, że ognisko „Gryf” ma duże szanse na zajęcie wysokiej lokaty w tym współzawodnictwie. Można to jednak uzyskać wówczas, jeśli cała załoga OZGraf. poprze wysiłki zarządu ogniska poprzez wstępowanie na członków ogniska, opłacanie składek członkowskich, udział w imprezach sportowych i w czynach społecznych przy budowie przyzakładowego obiektu sportowego, i w ośrodku wypoczynkowym w Nowej Kaletce.

JERZY STANKIEWICZ



Na zdjęciu: Urszula Świercz, mistrzyni zakładu w warcabach i tenisie stołowym, zajęła II m. w konkursie na najaktywniejszą sportowiczkę.

czach i finale — grało łącznie 17 kobiet. W finałowym turnieju kolejność zawodniczek była następująca: 1. U. Świercz (linotypy) — 5,5 pkt., 2. Daniszewska T. (intr.) — 3,5, 3. A. Chomiuk (przyg. offs.) — 3, 4. J. Kazaryn (intr.) — 5. E. Piotrowska (intr.) — 6. D. Korsak (intr.) — 0 pkt.

W turnieju warcabowym mężczyzn grało łącznie 37 warcabistów. W finałowym turnieju kolejność była następująca: 1. M.

czerek — Wł. Sacha — 19 pkt.

W XII Spartakiadzie Zakładowej uczestniczyło łącznie 301 osób, w tym 41 kobiet.

	męż.	kob.
Rzutki lotkami	82	18
Tenis stołowy	55	6
Warcaby	37	16
Szachy	33	—
Siatkówka	24	—
Cieżarek	18	—
Brydż sportowy	11	1

KOLEGIUM REDAKCYJNE „Czcionką i Słowem”:

Tadeusz Wojego, Zofia Pokora, inż. Julian Szelengowicz, Józef Radziejewicz, Jerzy Stankiewicz, Wacław Zahorski i inż. Mirosław Wieczorek.

Materiały ilustracyjne: foto — inż. Mirosław Wieczorek, rysunki — Andrzej Składowski

Redakcja techniczna: inż. Julian Szelengowicz, Tadeusz Wojego i Jerzy Stankiewicz

Druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego Lz. 143 (700) 31.01.73 r. A-8

SIATKÓWKA

Siatkarze „Gryfu” odnieśli w ubiegłym roku kilka cennych sukcesów, a sekcję tę zaliczyć należy do najbardziej aktywnych. W grudniu rozegrali, oprócz meczów z OZOS, trzy spotkania. Wygrali z b. silną drużyną przy KW MO w Olsztynie 3:1 (15:10, 15:9, 12:15, 15:12). Pokonali również gładko ognisko TKKF przy Szpitalu Dziecięcym 3:0 (15:3, 15:6, 15:5).

W swym ostatnim występie przegrali z drużyną ogniska „Filmowiec” 3:0 (15:4, 16:14, 15:10). Pechowa przegrana w drugim secie załamała naszych siatkarzy.

TENIS STOŁOWY

W grudniu rozegrany został towarzyski mecz tenisa stołowego z silną drużyną ogniska „Filmowiec”. Po zwycięskich pojedynkach mecz wygrali reprezentanci „Gryfu” w stosunku 8:2. Punkty dla naszych barw zdobyli: T. Korecki — 3, M. Zejer — 3, J. Żygo — 3; dla przeciwników: R. Kosicka (wygrała z U. Świercz 2:1) i A. Korcuć.